

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 16/2006 (2182) Rok XLVIII 30.4.2006

Podstawą określania wartości pracy ludzkiej nie jest przede wszystkim rodzaj wykonywanej czynności, ale fakt, że ten, kto ją wykonuje jest osobą.

(Laborem Exercens)

1,40€
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

G. La Tour, Św. Józef cieśla; Luwr

Bolesna Królowa Polski

Irena Cywińska

Historia wizerunku Bolesnej Królowej Polski - Matki Bożej Licheńskiej sięga czasów napoleońskich, połowy XIX wieku, kiedy to pojawiła się Ona na naszych ziemiach niosąc zniewolonemu narodowi pociechę, ale i upomnienia.

Wrogowie naszej Ojczyzny czynili wszystko, aby ludzie nie dowiedzieli się o licheńskich objawieniach. Zaborcy nie mogli bowiem znieść, że Maryja ukazała się z Białym Orłem na piersiach i że zapowiadała zmartwychstanie Polski, obiecywała swą duchową pomoc i krzepiła narodowego ducha.

A zaczęło się wszystko w październiku 1813 r., kiedy w Saksonii wojska Napoleona poniosły klęskę pod Lipskiem. W tej wielkiej bitwie narodów brało udział pół miliona żołnierzy, pochodzących ze wszystkich zakątków Europy. Tymczasem Polacy pokładali w Napoleonie wielkie nadzieje - że pokona on Rosję, Prusy i Austrię i powróci wolność ukochanej Ojczyźnie. Na polu bitwy w walcząc o niepodległość swojego kraju, życie oddało ponad 10 tys. polskich żołnierzy, na czele z wodzem naczelnym księciem Józefem Poniatowskim.

Jednym z uczestników bitwy był Tomasz Kłossowski, wydziedziczony wcześniej ze swych dóbr, za udział w walkach o niepodległość Polski, znalazł się w Izabelinie, w parafii Licheń. W bitwie narodów pod Lipskiem ciężko rannemu żołnierzowi ukazała się Maryja. Ratując go od nie-

w przydrożnej kapliczce. Po zgodzie niemieckiego właściciela, Kłossowski zabrał go w rodzinne strony, do Izabelina, a w 1844 r. zawiesił w kapliczce w grablińskim lasku na okazałej sośnie. Wizerunek Matki Bożej namalowany był olejnymi farbami na modrzewiowej desce. Twarz Najświętszej Panny pełna była bolesnej zadumy, smutku a zarazem uroku. Spod lekko opuszczonych powiek wyraziste oczy patrzyły na Białego Orła rozpostartego na jej sukni. Całe oblicze pełne było powagi, majestatu i skupienia. Było bolesne, ale jednocześnie pełne dobroci i ufnej nadziei. Na złotym płaszczu widniały symbole Męki Pańskiej, na głowie miała królewską koronę. U stóp Orła widniał napis: „Królówko Polski udziel pokoju dniom naszym”. Stan malowidła świadczył, że obraz nie był nowy, że powstał dziesiątki lat temu - w rzeczywistości był kopią obrazu Matki Bożej z Rokitna.

Po śmierci T. Kłossowskiego jedyną osobą, która pamiętała o leśnej kapliczce, był pasterz Mikołaj Sikatka. Według ustnych przekazów, w latach 1850-52 Matka Boża ukazywała mu się tu podczas modlitwy kilkakrotnie. Wzywała do pokuty i prosiła o modlitwę. Przepowiadała wojny i epidemię cholery, ale dawała ludziom i nadzieję, chciała, by jej wizerunek przeniesiono do kościoła.

„Gdy nadejdą ciężkie dni ci, którzy przyjdą do tego obrazu, będą się modlić i pokutować, nie zginą. Będą uzdrawiać chore dusze i ciała. Ile razy ten Naród będzie się do mnie uciekał, nigdy go nie opuszczę, ale obronę i do swego Serca przygarne jak tego Orła Białego. Obraz ten niech będzie przeniesiony w godniejsze miejsce i niech odbiera publiczną cześć. Przychodźcie będą do niego pielgrzymi z całej Polski i znajdą pocieszenie w swych strapieniach. Ja będę królowała temu narodowi na wieki. Na tym miejscu wybudowany zostanie wspaniały kościół ku mej czci. Jeśli nie zbudują go ludzie, przysłę aniołów i oni go wybudują”.

Pasterz został aresztowany przez władze carskie, księżom nie wolno było mówić w kazaniach o Licheniu, a pielgrzymującym tu czyniono różne przeszkody. Był nawet czas, że cudowny Wizerunek próbowano zabrać i zniszczyć.

Obietnice Maryi szybko się jednak sprawdziły. Podczas zarazy cholery w 1852 roku obraz zasłynął z cudów. 29 września 1852 roku przeniesiono go do kościoła parafialnego w Licheniu.

Kult Maryi z Lichenia stopniowo się rozszerzał, by stać się dziś drugim - po Jasnej Górze - duchowym centrum Narodu. W Licheńskim Sanktuarium każdy kamień przemawia do duszy Polaka, dla-



tego należy tam pojechać choćby na kilka dni, by zobaczyć to i przeżyć.

Wieś Licheń Stary położona jest w Wielkopolsce, tam, gdzie przed wiekami tworzyły się początki państwa polskiego (10 km na północ od Konina). Historia Lichenia jest długa. Mieszkali tu ludzie już w epoce kamienia - w wykopaliskach na wzgórzu znaleziono liczne przedmioty z okresu kamienia łupanego i krzemienia. W czasach starożytnego Rzymu wiódł tędy szlak handlowy. Legenda głosi, że ówczesnie na wzgórzu znajdowała się pogańska świątynia, w której czczono księcia ciemności, zwanego po słowiańsku „Licho”; stąd też pochodzi ponoć nazwa „Licheń” (w 1969 r. odkopano na wzgórzu tajemnicze głązy i kamienie, prawdopodobnie pochodzące z rozbitego pogańskiego ołtarza). W XII w. na wzgórzu znajdował się zamek możnowładców, sławnej rodziny Licheńskich, a wokół rozpościerało się ludne i bogate miasteczko. Zostało ono jednak zniszczone podczas Potopu szwedzkiego w 1655 r., a jego ludność wymordowana - ocalała tylko garstka mieszkańców.

Od tego czasu Licheń nie powrócił już do dawnego znaczenia i nie odzyskał praw miejskich. Dziś swą sławę zawdzięcza temu, że Matka Boża upodobała sobie ten uroczy zakątek naszego kraju i obrała za miejsce kultu. Sam Licheń jest cichą osadą wśród jezior, lasów i łąk. Teren Sanktuarium jest rozległy, położony na wzgórzu, zadrzewiony, pełen kwiatów. Obejmuje plac nabożeństw, aleje Drogi krzyżowej, dróżki różańcowe, ołtarze polowe, kapliczki, pomniki, grobowce historyczne, figury świętych oraz zaciszne alejki i zakątki. Jest też stary drewniany kościół MB Częstochowskiej z 1728 r., odbudowany w 1971 r. W centrum stoi murowany kościół św. Doroty z 1858 r. a w nim znajduje się cudowny obraz.

W okresie szczególnego nasilenia ruchu pielgrzymkowego do Lichenia w ciągu jednego dnia przybywa 10-20 tys. pątników.



chybnej śmierci, zapewniła, że wydobrzeje i powróci do kraju. Jednocześnie wyraziła życzenie, aby odszukał wówczas dokładnie oddający ją wizerunek i obraz ten zawiózł w rodzinne strony.

Wiosną 1814 r. Kłossowski rzeczywiście powrócił do kraju, a w 1836 r. wyruszył na pielgrzymkę na Jasną Górę. W drodze powrotnej, we wsi Ligota, po 23 latach poszukiwań, odnalazł wizerunek Maryi z orłem na piersiach. Obraz wisiał

USTAWA
RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

Dnia 3 Maja, Roku 1791.



W WARSZAWIE.

u P. Druku Konst. Nadw. S. K. Mici
i Dyrektora Druku Korp. And

telegram konstytucyjny

30 kwietnia 2006

Na cóż najlepsze nawet prawa, światłe elity, skoro życie ciągle na nowo nas doświadcza prze-
mocą ulicznych burd, rewolucji i manipulacji -
jako najskuteczniejszym narzędziem... współcze-
snej demokracji oraz "postępu społecznego". I w
ten oto sposób wczorajsi wyznawcy parlamenta-
ryzmu - dumni wyborcy swych konstytucyjnych
przedstawicielei depczą ich autorytet, ośmieszają
państwo i... samych siebie. A naprawy bytu i
reform jak nie było tak nie będzie. (P.O.)

kartki z kalendarza

Vivat
Konstytucja!

Adam Dobroński

Pierwszą rocznicę uchwalenia Ustawy Rządowej 3 maja 1791 roku obchodzono bardzo uroczystie. Stanisław August Poniatowski z całym orszakiem przybył na nabożeństwo dziękczynne do kościoła św. Krzyża, tu miały miejsce liczne przemówienia. Po uroczystościach skierowano się do Ogrodu Ujazdowskiego, gdzie na tak zwanej Górze Kalwarii król wmurował kamień węgielny pod kościół Opatrzności Bożej. Obchody odbyły się w wielu innych miastach polskich, a nawet i w Londynie. Niestety, nadchodziły tragiczne dni dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dwa kolejne rozbiory doprowadziły do wymazania Polski z mapy Europy.

Oficjalne uroczystości trzeciomajowe odbywały się w okresie Księstwa Warszawskiego, przy czym Kościół tego dnia święcił również znalezienie Krzyża Chrystusowego. Ponownie wielką okazją do manifestowania uczuć narodowych stały się dni 3 i 8 maja 1831 roku, kiedy trwała wojna z Rosją. Dlaczego i 8 maja? W 1791 roku patron Polski św. Stanisław został obwołany również patronem nowej Konstytucji i papież zgodził się na przeniesienie „imienin” świętego na 3 maja. Potem targowiczanie wymusili w Watykanie odwołanie tej bulli, św. Stanisław miał być czczony w sposób szczególny 8 maja, ale nie przestał być w mniemaniu patriotów opiekunem Konstytucji. Msza św. polowa odbyła się w 1831 roku w Warszawie i przy „Kamieniu Opatrzności”.

Po upadku powstania listopadowego pamięć o Ustawie Majowej zachowywano głównie w środowiskach Wielkiej Emigracji. W Paryżu nawiązywał do niej często i bardzo serdecznie książę Adam Czartoryski. W 1835 roku powiedział: „Dzień 3 Maja sprawę naszą ogłosił niewinną, czystą i jasną jak słońce bez plamy i los jej z losem postępu i cywilizacji europejskiej na zawsze skojarzył”. W kraju, postępująca rusyfikacja uniemożliwiała obchodzenie tej narodowej rocznicy. Mimo jednak carskich zakazów 3 maja 1891 r. (w stulecie Konstytucji) pełne były kościoły, a w Warszawie tłum przeszedł ulicami od katedry św. Jana do wspomnianego już „Kamienia Opatrzności”, odśpiewano nawet „Boże coś Polskę”, atakowali kozacy, byli aresztowani.

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej tek. L.B.

- W ZWIĄZKU Z NASILAJĄCYMI SIĘ
PRÓBAMI PODNIZANIA TORCZUMIEN
OKRĄGŁEGO STOLU OBOZ POSTĘPU
POSTANOWIŁ ZAKTUALIZOWAĆ FOR-
MULĘ OBCHODÓW PIERWSZOMAJOWYCH...



(Nys. Leszek Biernacki)

Robota czy praca?

Ks. Tadeusz Domżał

Za kilka miesięcy będziemy obchodzić 25 rocznicę ukazania się encykliki Jana Pawła II „Laborem Exercens”. Dokument ten ukazał się dokładnie 14 września 1981 roku. W ten sposób Papież nawiązał do 90 rocznicy wydania encykliki społecznej Leona XIII „Rerum novarum”, która koncentrowała się w swojej treści na kwestii robotniczej w kontekście aktualnych problemów i systemów społecznych oraz ekonomicznych.

Istotnym dokumentem, dającym nową wizję ludzkiej pracy była encyklika Jana Pawła II „Laborem exercens”. Papież omawiając w niej różne aspekty ludzkiej działalności zwrócił uwagę na jej następujące wymiary: na godność ludzkiej pracy, na jej wymiar służebny, na tworzenie wspólnego dobra i na kwestie związane z wynagrodzeniem, a także zagadnienie duchowości pracy ludzkiej. Od tego momentu coraz mniej mówi się o Józefie-Robotniku, chociaż święto to dalej obowiązuje. Częściej natomiast używa się, co do osoby św. Józefa określenia „Patron pracy”. Na kanwie tychże treści warto sięgnąć po odpowiedź - dlaczego pojęcie „robota” zaczęło w wielu przypadkach zastępować terminem „praca” i jak wyglądały te relacje wcześniej.

Znane wszystkim dobrze słowa: „Żniwo wprawdzie wielkie,



ale robotników mało” (Mt 9,37)... i temu podobne (np. „Zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (por. Łk 10,17), mogą w nas budzić przekonanie, że w Piśmie Świętym większą uwagę zwraca się na robotę, niż na pracę. Głębsza analiza pozwala jednak dojść do zupełnie innych wniosków. Mimo, że teksty w Księdze Wyjścia mówią o robotach, jakie Izraelici wykonywali w niewoli egipskiej, a I Księga Królewska przekazuje treści o przymusowych robotnikach króla Salomona, to w całym kontekście Biblii dominuje pojęcie pracy jako działalności człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże.

Ciąg dalszy na str. 5



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 3,13-15.17-19

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Piotr powiedział do ludu: Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wślawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się świętego i sprawiedliwego, a wyprosiście ułaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak przełożeni wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 2,1-5a

Czytanie z Pierwszego listu świętego Jana Apostoła

Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata. Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: „Znam Go”, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym miłość Boża jest doskonała.

EWANGELIA

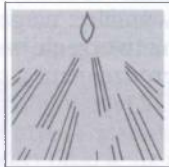
Łk 24,35-48

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: „Pokój wam”. Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam”. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia?” Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich. Potem rzekł do nich: „To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”. Wtedy oświecił ich umysł, aby zrozumieli Pisma. I rzekł do nich: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynając od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego”.

Zdumiewające jest świadectwo Piotra o Jezusie wskrzeszonym przez Boga. Zwracając się do ludu apostoł mówi o Bogu naszych ojców i wymienia trzech z nich: Abrahama, Izaaka i Jakuba. Piotr zarzuca zebranim, że wydali Jezusa i zaparli się Go przed Piłatem, gdy ten postanowił Go uwolnić. Uwaga ta jest bardzo poważna. Wynika z niej prawda, że Piotr widział w Piłatowym działaniu możliwość uwolnienia Jezusa. Poczytywał to wydarzenie jako szansę na ocalenie Go. Za tym zarzutem pojawia się następny, w postaci przewrotności. Zdaniem Piotra stało się coś okrutnego, gdy zabójca w osobie Barabasa wyszedł na wolność, a Jezus - sprawiedliwy i święty - został skazany na śmierć. Mówiąc o tym Piotr nie oskarża swoich słuchaczy i nie obciąża winą za to, co się stało, ale skłania ich ku temu, aby przyjęli świadectwo apostołów świadczących o wskrzeszeniu Chrystusa przez Boga. Uznaje, że to wszystko, co się stało było wynikiem ich nieświadomości. Teraz jednak wzywa wszystkich, aby pokutowali, nawrócili się i uwierzyli w Mesjasza, a grzechy ich zostaną im odpuszczone.

Naukę o wyzwoleniu z grzechu kontynuuje św. Jan. Zachęca on adresatów swojego listu, nazywanych przez niego po ojcowsku „dzieci moje” do wystrzegania się grzechu. Dla tych wszystkich, którzy zgrzeszyli Jan otwiera nową nadzieję. Jest nią Jezus Chrystus - Sprawiedliwy Rzecznik ludzkości wobec



ŚWIADKOWIE

Ojca, który stał się ofiarą przebłagalną za grzechy wszystkich ludzi. W nauce św. Jana prawdziwe i właściwe poznanie tej prawdy - wystrzegania się grzechu - polega na zachowaniu przykazań. Jego zdaniem, nie ma innego sposobu wyrażenia miłości do Boga jak tylko zachowanie jego nauki.

Rozwiązanie tej kwestii, dotyczącej żywej wiary i świadectwa życia obrazuje nam Ewangelia. Jest to obraz bardzo realny. Zmartwychwstały Jezus oczekuje wiary od tych, którym przynosi pokój. Rzeczywistość ta pozornie wydaje się jasna, ale w istocie ma swoją bardzo istotną problematykę. Okazuje się bowiem, że uczniom łatwiej byłoby przyjąć prawdę o Zmartwychwstałym bez znaków na ciele i bez prośby o coś do jedzenia. Tymczasem Chrystus staje przed nimi jako ktoś żywy i prawdziwy, i odślania całą prawdę o sobie jako o Zmartwychwstałym. Z tym realnym obrazem uczniowie już się spotkali. Trzeba było jednak nie samej obecności Osoby, ale znaku łamania chleba, aby do końca pojęli to, co rzeczywiście było do nich zaadresowane. Zmartwychwstały Jezus nie przynosi nic innego jak tylko pokój, którym dzieli się ze swoimi apostołami. Dar ten w postaci pokoju jest bez wątpienia wielki, bowiem uczniom stale towarzyszył niepokój, aż do momentu, gdy zostało im dane odczytanie prawdy o Zmartwychwstaniu.

Czytania liturgiczne dzisiejszej niedzieli



układają się w pewien klucz. Oto on: grzech, nauka Boża i Zmartwychwstanie. Tym naukom towarzyszy wezwanie do pokuty, nawrócenia i uwierzenia w Mesjasza. Natomiast, gdy chodzi o wypełnienie prawdy Bożej przeplatają się wiara i wierność jako swoistego rodzaju moc trwania przy Chrystusie, które w wymiarze życia społecznego daje pełne i godne świadectwo. Apostołowie mogli się dzielić swoimi przeżyciami ze spotkania Zmartwychwstałego. A jak wygląda dziś ta prawda?

Czym my podzielimy się z naszymi braćmi? Co im powiemy o Chrystusowym zmartwychwstaniu? Czy w nas Chrystus zmartwychwstał? Pod tym względem nie różnimy się niczym od apostołów. Oni również dopóki nie przyjęli prawdy, że Jezus zwyciężył śmierć, nie mieli siły i odwagi, aby być świadkami Chrystusa. Obawiali się, zamykali drzwi, szli do Emaus, może nawet chcieli zapomnieć o tym co było i wrócić do swoich dawnych zajęć. To wszystko jest prawdopodobne. Okazało się jednak, że obecność Zmartwychwstałego przemieniła wszystko. Dopiero wtedy stali się świadkami Dobrej Nowiny.

Ks. Tadeusz Domżał

Ciąg dalszy ze str. 3

Robota czy praca?

Już w opisie stworzenia świata, gdy mowa jest o tych dziełach, które Bóg uczynił, autor biblijny mówi o pracy stwórczej samego Boga (Por. Rdz 2, 1- 4).

Podobne proporcje zauważamy i w Nowym Testamencie. Okazuje się, że element roboty i robotników został mocno zaakcentowany w Ewangelii według św. Mateusza. Ma to swoje uzasadnienie w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, kiedy terminologia „robotnik” odnosi się do wypowiedzi Chrystusa przed rozesłaniem apostołów i po drugie, kiedy dotyczy przypowieści o robotnikach w winnicy. Wszyst-



kie inne Ewangelie i listy apostołskie akcentują w sposób wyraźny prymat pracy nad działaniem nazywanym robotą. Sam Chrystus stale odwołuje się do pojęcia pracy. Praca jest częstym motywem i elementem wielu przypowieści o Królestwie Bożym np. praca pasterza, rolnika, lekarza, siewcy, gospodarza, służącego, ekonoma, rybaka, kupca czy też robotnika najemnego.

W zakresie świadectwa mówiącego o pracy istotne jest też nauczanie św. Pawła. Apostoł ten nie chce stać się ciężarem dla wspólnot, które ewangelizował, sam zarabiał na własne życie (por. Dz 18, 3; 2 Tes 3,8). Dlatego w 2 Liście do Tesaloniczan mógł napominać tych, którzy chcieli czerpać dobra bez pracy, traktując ich jako osoby burzące porządek, aż do generalnego stwierdzenia: „Kto nie chce pracować, niech też nie je” (2 tes 3,10).

Encyklika „Laborem exercens” podkreśla, że praca jest kontynuacją nakazu Bożego, z którego wynika, że człowiek powinien sobie czynić ziemię poddaną. Dlatego w tym działaniu człowiek jako pracownik powinien zachowywać wymiar podmiotu. To bowiem warunkuje etyczny prymat osoby nad rzeczą i pracy nad kapitałem.

Mówiąc o duchowości pracy ludzkiej Jan Paweł II wskazuje, że: *pracą jest obowiązkiem człowieka, który wynika z nakazu Bożego i samej istoty człowieczeństwa, którego rozwój i trwanie warunkują wszelkie ludzkie działania. Praca pozwala człowiekowi bardziej stawać się człowiekiem, czego świadectwem są wytwory aktywności i owoce pracy posiadające konkretną wartość. Praca jest uczestnictwem w stwórczym dziele Boga, który człowiekowi powierzył czynienie sobie Ziemi poddanej. Praca powinna być świadectwem współ-*

działania człowieka z człowiekiem dla dobra całej ludzkości. Praca ma być świadectwem służby wzajemnej człowieka z myślą o człowieku.

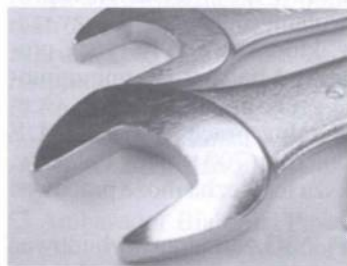
W kontekście chrześcijańskiej wizji sensu pracy, Papież zwraca uwagę na problem pracodawcy i wolnych umów o pracę, miejsca pracy i planowania, które byłoby w stanie rozwinąć problem bezrobocia.

Nasze aktualne obserwacje wskazują, że praca sama w sobie jest działaniem związanym z zawodem, wykształceniem i odpowiednim przygotowaniem. Oprócz działań praktycznych towarzyszy jej również przygotowanie teoretyczne. Małe natomiast na rynku pracy kontekst „roboty”. W ciągu wieków zredukowany on został przez rozwój produkcji z użyciem technologii i techniki. W ten sposób robotnik został w sposób naturalny włączony w klucz pracy poznając działanie nowych maszyn i narzędzi oraz odpowiedniego ich użycia i obsługi.

Rozróżnienie na pracę umysłową i fizyczną, chociaż nie jest ono do końca klarowne to jednak wskazuje na pewne dominanty. Praca umysłowa związana jest z działaniami odkrywczymi i badawczymi, z funkcjonowaniem sprawnym systemów społecznych i podatkowych. Natomiast praca fizyczna skierowana jest bardziej na określone działania, chociaż coraz bardziej widoczny postęp techniki i technologii sprawia, że robotnik określanym niekiedy mianem „fachowca” posiada coraz większe kwalifikacje. Warto więc zauważyć, że istnieją słuszne podstawy ku temu, aby w kontekście pracy fizycznej, określanej niegdyś „robotą” posługiwać się obecnie określeniem „pracy”.

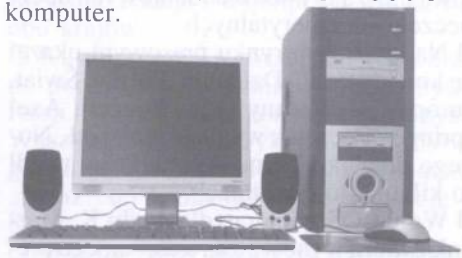
W kontekście pracy pojawił się w wielu krajach szeroki rynek usług, który też sprawił, że osoby zatrudnione w tych sektorach nie są nazywane robotnikami, ale pracownikami.

Jesteśmy świadkami, jak bardzo poszerzyło się pojęcie pracy, a zmalał zakres nazy-



w a n i a d z i a ł a ń l u d z k i e m i a n e m r o b o t y . N a t e j l i n i i w i d o c z n a j e s t c i ą g ł ą e w o l u c j ą .

Przed laty symbolem pracy były narzędzia: młotek, kielnia, klucz, potem symbolem pracy stała się maszyna: parowa, drukarska, do szycia, do liczenia, a obecnie wszechobecny i wszechpanujący jest komputer.



Ks. Tadeusz Domżał



życie Kościoła

□ Na zmartwychwstanie Chrystusa jako najpiękniejsze orędzie chrześcijańskie wskazał papież Benedykt XVI podczas modlitwy w swej podrzymskiej rezydencji Castel Gandolfo.

Po odmówieniu „Regina caeli” Papież pozdrowił pielgrzymów po francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku, polsku i włosku. Pielgrzymi hiszpańskojęzyczni odśpiewali Ojcu Świętemu „Barkę”. Niemilkące oklaski i okrzyki „Niech żyje Papież!”, Benedykt XVI skomentował po włosku słowami: „Widzę i słyszę, że nie brakuje radości paschalnej!”. Po polsku Benedykt XVI powiedział: „Pozdrawiam pielgrzymów z Polski. Chrystus zmartwychwstał! Niech Bóg wam błogosławi”.

□ Stolica Apostolska ogłosiła oficjalnie, że Benedykt XVI odbędzie Wizytę Apostolską do Polski od 25 do 28 maja br. W czasie pobytu w naszym kraju Ojciec Święty odwiedzi 6 miast: Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską i Oświęcim, odprawi 2 Msze św. dla wiernych, wygłosi 7 przemówień i 2 homilie, w sumie spędzi w naszym kraju 81 godzin.

Wystąpienia będą wygłaszane w języku polskim: Ojciec Święty wypowie kilka początkowych zdań, dalszą część odczytywać będzie prałat. Obrzędy eucharystyczne odbywać się będą w języku łacińskim. Papież odprawi 3 Msze św., z czego jedną prywatną w Kaplicy Arcybiskupów Krakowskich.

Największe spotkania z Benedyktem są zaplanowane na Placu Piłsudskiego w Warszawie, gdzie 26 maja odprawi on Mszę św. i wygłosi homilię oraz na krakowskich Błoniach, gdzie odprawi Mszę św. 28 maja. Spotkanie z młodzieżą, odbędzie się w sobotę, 27 maja na krakowskich Błoniach. Ponadto Benedykt XVI spotka się z przedstawicielami różnych stanów: kleru, seminarzystów, życia konsekrowanego, ruchów katolickich, czy mieszkańcami Wadowic.

Specjalne spotkanie odbędzie z prezydentem Lechem Kaczyńskim i przedstawicielami rządu, parlamentu oraz władzy sądowniczej. Papież odwiedzi też rodzinne miasto Jana Pawła II - Wadowice oraz trzy sanktuaria: Matki Bożej Częstochowskiej, Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej i Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, a także katedrę na Wawelu. Uwagę świata zwróci wizyta papieża Niemca w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Ojciec Święty spędzi w Polsce 4 dni i 3 noce: pierwszą w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, pozostałe dwie w Domu Arcybiskupów w Krakowie.





z kraju

□ Prezydent Lech Kaczyński złożył przed świętami jednodniową wizytę u polskich żołnierzy w Iraku.

□ Prymas Polski ks. Józef kardynał Glemp w orędziu telewizyjno-radiowym na Wielkanoc życzył całej Ojczyźnie „pokoju i ładu, sprawiedliwości i prawdy”.

□ Samoobrona i PiS przyjęły dokumenty programowe koalicji rządowej o nazwie „Solidarne państwo”. Teraz trwa szukanie trzeciego partnera do koalicji. W. Pawlak z PSL zachorował. W LPR istnieje różnica zdań, pomiędzy R. Giertychem a innymi członkami Ligii na temat wstąpienia do koalicji. Giertycha Niemile widzi PiS, z kolei Samoobrona woli Ligę od PSL. „Nasz Dziennik” dyscyplinuje LPR i stawia tej partii alternatywę „przepaści” lub wstąpienia do koalicji z PiS.

□ Bronisław Geremek nazwał koalicję PiS i Samoobrony „farsą” i zapowiedział „działania dyscyplinujące ze strony UE”.

□ Wizytę w Polsce złożył wicepremier Chin Hui Liangyu. Poruszono sprawy gospodarcze. Liangyu zwiedził obóz zagłady w Oświęcimiu.

□ MSZ Stefan Meller przebywał w Ankarze, gdzie poparł starania Turcji o wstąpienie do UE.

□ Sześć republikanów w Senacie USA Bill Frost podczas pobytu w Warszawie stwierdził, że jego partia poprze zniesienie wiz dla Polaków.

□ Dwa procesy czekają na Kiszczaka. Biegli sądowi mają zbadać stan zdrowia generała, który stara się unikać wezwań i przedłuża procedury.

□ Wg GfK Polonia na PiS i PO chce głosować po 31% ankietowanych, na Samoobronę - 7%, a na SLD - 5%. Pozostałe partie poza 5% progrem.

□ Trwają protesty służby zdrowia. Lekarze wchodzą z rządem w spór zbiorowy. Minister Religa obiecał pewne podwyżki, ale twierdzi, że nie ma szansy na 30% wzrost uposażeń, czego domagają się protestujący lekarze.

□ MON zamierza dokonać zakupu około 100 śmigłowców transportowych dla polskiej armii. Jesienią zjawiają się w kraju pierwsze F-16, ale prasa bije na alarm, że wojsko jest na to nie przygotowane.

□ Odtajniono kolejną porcję akt Układu Warszawskiego. Przekazane do IPN dokumenty dotyczą m.in. strajków z 1980 roku na Wybrzeżu i planów nuklearnych Układu.

□ Prezydent Lech Kaczyński zaproponował ustanowienie nowego odznaczenia, które byłoby przyznawane dla żołnierzy na misjach pokojowych. Chodzi o Krzyż Virtuti Militari, który byłby przyznawany niezależnie od Orderu tego imienia. Nowy Krzyż wzbudza jednak kontrowersje w środowisku kombatanckim.

□ Marszałek Sejmu Marek Jurek został

przyjęty na audiencji w Rzymie przez Ojca św. Benedykta XVI.

□ Były premier Jan Olszewski został mianowany doradcą politycznym prezydenta RP.

□ Wg CBOS 86% Polaków zachowuje posty, a 79% przystępuje w okresie Wielkiego Postu do sakramentu spowiedzi św. Polska Rada Chrześcijan i Żydów proponuje zmianę treści modlitw Wielkopiątkowych i zakaz śpiewania pieśni „Ludu, mój ludu...”. Mają mieć one wydźwięk antysemitki.

□ Komentarz z forum internetowego - „zaczyna się kolejny pracowity dzień ataków na Radio Maryja”. Radio oskarżane jest o antysemityzm, a nawet atakowanie niemieckości Ojca św. Benedykta XVI. Później okazuje się, że zarzuty są często sprokowane, ale „zawsze coś przyłgnie”. Zdziwienie budzi też troska niektórych mediów o stratę przez Radio Maryja pieniędzy na giełdzie. Pretensji nie mają jedynie darczyńcy...

□ TV publiczna nie dopuściła do emisji filmu dokumentalnego o Wałęsie. W filmie występuje wątek agenta „Bolka”, a Wałęsa, któremu dostarczono kopie dokumentów z IPN drze je przed kamerą.

□ IPN postawił zarzuty „zbrodni komunistycznej” b. I sekretarzowi KC PZPR Stanisławowi Kani. Podobne zarzuty postawiono wcześniej Jaruzelskiemu, a także gen. Siwickiemu i Tuczapskiemu.

□ 28 kwietnia odbywa się kolejna rozprawa apelacyjna w procesie lustracyjnym założyciela KPN Leszka Moczulskiego.

□ Prokuratura w Lublinie wszczęła śledztwo w sprawie nadużyć w Komitecie ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej, którym w latach 80-tych kierował A. Kwaśniewski.

□ Przed sądem stanęło 3 byłych prokuratorów wojskowych, którzy są oskarżani o utrudnianie śledztwa i zacieranie śladów w sprawie zastrzelenia górników z „Wujka” w grudniu 1981 roku.

□ Rzecznik Praw Obywatelskich zaproponował powołanie „łączników” przy rządach państw, które otworzyły rynek pracy dla Polaków. Mieli by się oni zajmować ochroną praw pracowniczych. Ocenia się, że legalną pracę w krajach UE podjęło w 2005 roku 700 tysięcy Polaków. Jeszcze większa ich liczba może pracować „na czarno”.

□ Za 5 lat PGNiG zamierza wybudować w Polsce pierwszy terminal skroplonego gazu.

□ Od 2030 r. Polacy będą mogli liczyć na znacznie niższy wymiar emerytur. Osoby rozpoczynające w kraju aktywność zawodową muszą myśleć o dodatkowych ubezpieczeniach emerytalnych.

□ Na krajowym rynku prasowym ukazał się kolejny tytuł „Dziennik. Polska, Świat, Europa”, wydawany przez koncern Axel Springer. Początek wygląda lepiej od „Nowego dnia” koncernu Agora, który upadł po kilkunastu tygodniach.

□ Wg CBOS poparcie dla rządu K. Marcinkiewicza wynosi 50%, a dla samego premiera - 60%.

Mit Majowej Konstytucji

Jan Engelfard

Ta konstytucja nic Polsce nie dała, praktycznie nie weszła w życie, stała się pretekstem dla Rosji i innych państw zaborczych do zbrojnej interwencji i faktycznej likwidacji państwa polskiego.

Z punktu widzenia czysto geopolitycznego wszystko to, co związane było z działaniami obozu, który wykreował konstytucję obróciło się przeciwko Polsce. Znaczna część polskich historyków badających tę epokę jest zdania, że polityka obozu reform była naiwna i awanturnicza. Najpierw doprowadzono do zerwania stosunków z Rosją, która jakby nie było gwarantowała nienaruszalność naszych granic przed zakusami Prus i Austrii, potem rzucono się w ramiona Prus, zawierając z nimi sojusz wojskowy, który od samego początku był niczym innym tylko świstkiem papieru. Kiedy w 1791 roku Polska błagała Prusy o pomoc w wojnie z Rosją, spotkał ją chłód i obojętność. Reasumując, same klęski i błędy wręcz kardynalne.

A jednak od samego początku upadku Konstytucji 3 Maja zaczął narastać jej mit. Mit z racjonalnego punktu widzenia chybiony, ale nie to było najważniejsze. Naród, który utracił swoje państwo musiał odbudowywać swoje morale w oparciu o coś pozytywnego, w oparciu o jakiś ładunek emocji, które dodałyby mu skrzydeł. Konstytucja to był właśnie ten kapitał, z którym można było spokojnie wejść w wiek XIX. Po pierwsze, był to dokument sytuujący Polskę w samej czołówce państw europejskich i nie tylko. Konstytucja Majowa łączyła zrećnie tradycję, której nie deptano jak we Francji, z tym co nazywano postępem. Uniknęliśmy w ten sposób pułapki ekstremizmu. Po drugie, Konstytucja była głosem narodu żyjącego, który mimo tego, że znalazł się w sytuacji beznadziejnej wykrzesał z siebie najlepsze instynkty i talenty. Schodziliśmy ze sceny europejskiej z podniesioną głową, zaprzeczając tym samym, że jesteśmy niezdolni do samodzielnego rządzenia się w sposób nowoczesny i odpowiedzialny. Przez całe lata propaganda państw zaborczych lansowała tezę, że Polska musiała upaść, gdyż była zanarichowana i niezdolna do życia. Rzeczywiście, gdyby spojrzeć na nasze dzieje wewnętrzne w wieku XVIII, to wydawać by się mogło, że tak właśnie było. Zanik państwa, szlachecka i magnacka anarchia, brak jakiegokolwiek odpowiedzialności, słabość militarna i ekonomiczna, zacofanie edukacyjne, wreszcie zgubna polityka międzynarodowa. Tak było, ale jednocześnie tuż przed ostatecznym upadkiem pokazaliśmy, że sami wydobyliśmy

się z tego bagna, tylko nie dano nam do końca dzieła naprawy. Z tego też względu propaganda zaborców trafiała w próżnię. Mit Majowej Konstytucji był coraz silniejszy.

Nie było wobec tego dziełem przypadku, że pierwsze po klęskach powstań ruchy polityczne narodziły się odwołując się do tradycji majowej. W obronie majowej tradycji wystąpił ruch narodowo-demokratyczny, kierowany przez Romana Dmowskiego. Do idei Konstytucji odwoływały się także inne odłamy polskiego życia politycznego. Podczas I wojny światowej, właśnie dzień 3 Maja był obchodzony wśród polskich żołnierzy różnych formacji jako narodowe święto. Wtedy nie było jeszcze 11 Listopada. Także po 1918 roku, 3 Maja nie stracił na znaczeniu, mimo że Dzień Niepodległości obchodzono w innym terminie. Jeszcze większe znacznie symbolicznie zyskał 3 Maja po 1945 roku, kiedy tradycję polską starano się albo wymazać albo przeinaczyć. Co prawda w propagandzie komunistycznej uznawano znaczenie Konstytucji, ale nadawano temu wydzźwięk klasowy, zamazując jej charakter wolnościowy. Zresztą po zajęciach, jakie miały miejsce w dniu 3 Maja 1946 roku, kiedy studencka młodzież starła się z milicją - uznano ten dzień za „niesłuszny” ideologicznie. I tak było aż do 1989 roku.

Czym jest tradycja majowa dzisiaj? Myślę, że straciła nieco, stając się swego rodzaju rytuałem państwowym. Z reguły obchody tego święta odbywają się w cieniu tzw. długiego weekendu (pomiędzy 1 a 3 maja), sprowadzają się do kilku centralnych uroczystości na Placu Piłsudskiego w Warszawie (odprawa wart, mała defilada, wystąpienie Prezydenta RP...). Brak nieco ducha, który był przed laty,



kiedy tego święta obchodzić normalnie nie było można. Pewnie tak musi być - przez dziesięciolecia Majowa Tradycja była Polakom potrzebna jak tlen, podtrzymywała ich przy nadziei. Swoją epokową rolę już więc odegrała. Obecnie jej rola jest inna, rola mniej heroiczna i wzniosła. I z tym musimy się pogodzić. Nie powinno to wszakże oznaczać obojętności i zapomnienia. Takie rozwiązanie byłoby najgorsze i z tym godzić się nie można.



ze świata

□ Wzrasta napięcie wokół Iranu. Teheran zakomunikował, że przystąpił do wzbogacania uranu i jest gotowy „uciąć rękę każdemu agresorowi”. W USA i Wielkiej Brytanii przeprowadzono symulację ataków na ten kraj. Ceny ropy pną się w górę.

□ Berlusconi nie chce uznać porażki wyborczej; Jego partia przegrała z koalicją lewicy Prodiego o 0,1%. Prodi zapowiada, że utworzy nowy rząd pod koniec maja.

□ Przed II turą wyborów na Węgrzech centroprawicowy Fidesz wycofał swojego kandydata na premiera i poparł Petera Alosa z Frontu Demokratycznego. Pierwszą turę wyborów wygrała nieznacznie lewica.

□ Na Ukrainie będzie jednak „pomarańczowa koalicja”. Utworzą ją Blok Julii Tymoszenko, prezydencka „Nasza Ukraina” i socjaliści.

□ Wizytę w USA składa prezydent Chin Hu Jintao. Chiny stały się partnerem ekonomicznym, który posiada olbrzymią ilość amerykańskich obligacji.

□ W Nepalu protesty przeciw rządowi króla Gyanendry przybrały charakter masowy. Policja w starciach z demonstrantami użyła broni.

□ 9 osób zginęło w zamachu terrorystycznym w Tel Awiwie. Izrael zablokował granice Autonomii Palestyńskiej i dokonał nalotu na Gazę.

□ UE grozi odłożeniem o rok członkostwa Bułgarii. Raport Unii zarzuca Sofii m.in. brak postępów w walce z korupcją, co wymaga szybkiej reformy policji i sądownictwa.

□ Ukraina zamierza udostępnić na potrzeby NATO lotnisko pod Czernichowem. Rosja wprowadziła zakaz importu niektórych towarów z Gruzji. Gruzja z kolei zagroziła wystąpieniem ze Wspólnoty Niepodległych Państw.

□ Podobne problemy z eksportem mięsa do Rosji ma Ukraina. Kijów zdecydował się wprowadzić zakaz importu mięsa z Rosji.

□ Ambasador Białorusi Paweł Matuszka po „konsultacjach” w Mińsku powrócił na placówkę w Warszawie.

□ Rosja i Białoruś przeprowadzą w czerwcu wspólne manewry wojskowe.

□ Szef sztabu głównego Białorusi S. Gurulew złożył wizytę w Chinach, która ma zacieśnić relacje i współpracę wojskową obu krajów.

□ Wg amerykańskiego Departamentu Stanu porównanie arsenałów nuklearnych Rosji i USA wypada pozornie na korzyść Waszyngtonu. Amerykanie mają 5966 głowic jądrowych, a Rosja 4399. Jednak „tonaż” tej broni odwraca proporcje - Rosja - 2577,7, a USA - 1797,9.

□ Władze Kuby oskarżyły dyplomatę z Czech o szpiegostwo na rzecz USA.

□ W Egipcie kilku nożowników zaatakowało miejscowych chrześcijan Koptów w ich kościołach. Spowodowało to zamieszki i walki pomiędzy Koptami a muzułmanami. Koptowie stanowią zaledwie kilka procent ludności Egiptu.

□ X zjazd Komunistycznej Partii Wietnamu dyskutował o reformach gospodarczych i walce z korupcją. Powiązań pomiędzy panującym systemem politycznym a gospodarką w dziedzinie korupcji nie zauważono...

□ W stolicy Tybetu Lhasie komunistyczne władze z Pekinu postanowiły wybudować 12-metrowy pomnik Mao-Tse-Tunga. W samych Chinach pomników Mao już się nie stawia.

□ Chiński minister ds. religii oświadczył, że „nie będzie żadnego kompromisu z Watykanem”.

□ Wojska rządowe Czadu, przy współpracy Francji, powstrzymały atak rebeliantów na stolicę Ndżamę. Rebelię wspiera Sudan. Czad zerwał stosunki dyplomatyczne z tym państwem.

□ W Afganistanie w czasie starć policji z talibami zginęło 6 funkcjonariuszy rządowych. W Kabulu poinformowano o śmierci 41 napastników.

□ Rosyjski koncern Gazprom poinformował o planach eksploatacji złóż gazu w Iranie.

□ W katastrofie autokaru z polskimi turystami w Egipcie zginęła 1 osoba, a 9 zostało rannych. Powodem wypadku była nadmierna szybkość pojazdu.

□ Rosja odrzuciła polskie roszczenia dotyczące zwrotu kilku dóbr kulturalnych zrabowanych w czasie II wojny światowej. Moskwa twierdzi, że roszczenia zostały „niewłaściwie sformułowane”.

□ Europa może mieć w przyszłości problemy z dostawami gazu od Gazpromu. Turkmenistan zdecydował się od 2009 roku sprzedawać znaczne ilości swojego gazu, zamiast rosyjskiej firmie, Chinom i Iranowi.

□ Japonia proponuje utworzenie strefy wolnego handlu w Azji. Ma to być odpowiedź na integrację UE i podobną strefę w Amerykach. Azjatycka strefa objęłaby 16 krajów.

□ W zamachu w Karaczi w Pakistanie, podczas religijnego święta muzułmańskiego zginęło 57 osób. W zamachu w Stambule zostało rannych 31 osób.

□ Irlandia bardzo uroczyście świętowała 90 rocznicę Powstania Wielkanocnego, które przyniosło temu krajowi niepodległość.

□ W Albanii zakazano używania prywatnych motorówek. Ma to być metoda powstrzymania przemytu do sąsiednich krajów UE.

□ Fala powodziowa na Dunaju dotarła do Serbii. Poziom wody na tej rzece jest najwyższy od 111 lat.

□ Rosyjska Duma nie zajmie się zmianami prawa, które mogłyby umożliwić ubieganie się Wł. Putina o objęcie prezydentury także na trzecią kadencję. 45% Rosjan chciałoby dalszych rządów Putina.



Ciąg dalszy ze str. 3

Vivat Konstytucja!

To święto mobilizowało zwłaszcza obóz narodowy z Romanem Dmowskim jako przywódcą ruchu. Tak było i w latach 1905-1907, a następnie od 1916 roku, kiedy w Królestwie Polskim, zaborców rosyjskich zastąpili okupanci niemieccy.

Dwudziestolecie międzywojenne

Z entuzjazmem obchodzono pierwsze święto 3 Maja w II Rzeczypospolitej. Okazywano radość, dziękowano żołnierzom i Maryi Królowej Polski za dar wolności. Na przykład w Białymstoku, padła w 1919 r. propozycja utworzenia Parku 3 Maja. Odprawiono przed kościołem farnym Mszę św. z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń, szkół i organizacji młodzieżowych oraz licznych mieszkańców. Pochód udał się do Lasu Zwierzyńckiego i tam poświęcono kamień węgielny pod pomnik upamiętniający powrót miasta do Polski. Zasadzono trzy drzewa wolności (dąb i dwie lipy), pod nimi w późniejszych latach harcerze składali przyrzeczenia. Zrobił to także druh Ryszard Kaczorowski (ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie), który w swym mieszkaniu w Londynie ma garść ziemi z tego miejsca. 3 maja 1920 r. cieszone się z sukcesów wojsk polskich, których czołowe oddziały zbliżały się właśnie do Kijowa, wznoszono okrzyki na cześć wodza Józefa Piłsudskiego.

Po wygranej wojnie 1920 r. nastały jednak lata trudne, powtarzały się kryzysy gospodarcze, przybrała na sile walka polityczna. Tę sytuację wykorzystywała lewica świętująca 1 maja. Komuniści odżegnali się całkowicie od uroczystości 3 Maja, natomiast przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej, udział w akademiach i pochodach ku czci Wielkiej Konstytucji pozostawiali do decyzji osobistej swym członkom, związkowcom i sympatykom. Bojkot państwa i władz miejskich podtrzymywała nadal część mniejszości narodowych. Polacy gromadzący się 3 maja na wiecach, pochodach i w kościołach głosili chwałę obrońców Ojczyzny, przeprowadzano zbiórki pieniężne na cele patriotyczne (plebiscyt na Górnym Śląsku, pomoc wdowom po ofiarach wojny). W święto majowe 1922 r. fetowano przyłączenie oficjalne do Polski Wileńszczyzny, z kolei w 1924 r. palono marki polskie, zastąpione złotówkami w wyniku reformy skarbowej premiera Władysława Grabskiego.

Utarł się zwyczaj, że w większych ośrodkach świętowanie rocznicy uchwalenia Konstytucji rozpoczynano już 2 maja. Do południa tego dnia odbywały się apele i poranki szkolne oraz uroczyste zebrania w innych instytucjach i placówkach, zaś wieczorem zapraszano na ogólnomiejskie przedstawienie galowe i akademie. Organizowano również przemarsze oraz koncerty orkiestr. Notabene, był to skuteczny

sposób przypomnienia zaniedbującym się o obowiązek wywieszenia biało-czerwonych państwowych i na wielu domach prywatnych pojawiały się portrety dostojników oraz postaci historycznych, Białe Orły, zieleń, kobierce. Jeśli pogoda sprzyjała, to capstrzyk orkiestr przyciągał tłumy widzów. 3 maja z reguły, uroczystości rozpoczynała Msza św. celebrowana z udziałem dostojników kościelnych. Nabożeństwa w intencji Polski odprawiano także w świątyniach innych wyznań. We wspomnianym Białymstoku dobry przykład w tym względzie dawał rabin Rozenmann, więc w podzięce, w 1926 r., w miejscowej Synagodze Wielkiej stawili się wojewoda oraz gen. Rómmel. Oczywiście, nie mogło obyć się bez pochodów i defilad przez miasto. Przed świętem czyniono wielkie porządki w koszarach, uroczyste wciągano na maszt flagę państwową. Wojskowi oczekiwali na ogłoszenie awansów i na inne honory. Odbywały się oficjalne i towarzyskie spotkania, zapelniały się miejsca w kasynach. Żołnierzom starano się przybliżyć historię uchwalenia Konstytucji Majowej, pogadanki uatrakcyjniano występami teatrzyków i chórów. Wyróżniającym się wręczano bilety do kina, dawano przepustki. Interesujący był zawsze zestaw imprez sportowych z udziałem wojska: biegi i marsze (na trasie Białystok-Grodno, rekordziści pokonali 82 km w 9 godzin i 35 minut), zawody hippiczne. 3 maja 1939 r. po nabożeństwie, przekazywano armii karabiny maszynowe i sprzęt wojskowy. W prasie przypominało wówczas, tytułem przestrogi, wydarzenia z ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przesłania zawarte w Konstytucji 3 Maja i wzywano do zgody w obliczu wielkiego zagrożenia.

Z myślą o młodych

Z wspomnień i kronik szkolnych dowiadujemy się, jak bardzo to święto przeżywali uczniowie. Wystawiano scenki teatralne, zawieszano gazetki klasowe, przygotowywano się do pochodów. Bywało, że młodszy maszerowali „w oryginalnych zbrojach”, gimnazjaliści wyróżniali się krojem czapek, niektórzy zakładali mundury Przysposobienia Wojskowego, ZHP i Związku Strzeleckiego, a dziewczęta, Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Polskiego Czerwonego Krzyża. Specyficzną formą świętowania stały się harcerskie sztafety kolarskie z adresami hołdowniczymi dla prezydenta RP. Na 3 maja lub pobliskie niedziele wyznaczano złoty katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, święcenie sztandarów organizacji, pielgrzymki. W święto maryjne księża kierowali apele o wstępowanie do organizacji katolickich. Pisano, że „maj, ten najpiękniejszy miesiąc w roku - to symbol młodości i życia, to miesiąc, kiedy pod stopy Maryi składamy kwiecie z naszych pól i ogrodów...”. Księża mówiąc o 3 Maja jako największym święcie narodowym i państwowym, z reguły jednak pomijali niektóre wątki historyczne.

Nie chcieli bowiem budzić zainteresowań młodzieży i ówczesnych „polskich jakobinów, osobą króla Stanisława Poniatowskiego, oskarżanego za uległość carycy Katarzynie II.

Z młodymi i edukacją wiąże się akcja zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja”, głównie na pokrycie kosztów działania Polskiej Macierzy Szkolnej. Rozprowadzano tysiące chorągiewek, znaczków kwestowych i nalepek. Przypominano, że PMSz ma zwłaszcza duże zasługi w szerzeniu oświaty na Kresach wschodnich. Ta idea łączenia Święta Majowego z troską o wychowanie młodzieży i szkoły powróciła po wojnie w środowiskach emigracyjnych, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, ale również we Francji i w innych krajach zachodnich, gdzie były skupiska Polaków. Po raz pierwszy zbiórkę pieniężną na „Dar 3-Maja” przeprowadzono w 1947 r. Wówczas też Światowy Związek Polaków zainaugurował wydawanie broszur majowych, co stało się trwałym zwyczajem. Pisano, że Konstytucja 3 Maja „... dała Polsce nieśmiertelność. Ocaliła ducha, który żył, żyje i żyć będzie wiecznie, choćby ciało pokrajane, podarte na strzępy, podane uciskowi najstraszliwшему, skazane było na długie lata niewoli”. Nie można było zatem, zdaniem wydawców broszury, niczego uронić „z naszego dorobku prawa państwowego spisanego w Ustawie Majowej, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy toczą się boje o to, co rządzić będzie światem: prawo i postęp, czy przemoc fizyczna i barbarzyństwo.”

Pozostający na emigracji przyjęli na siebie obowiązek godnego obchodzenia święta 3 Maja, bo w kraju władze starały się wymazać z pamięci obywateli wartości wpisane w tekst Konstytucji 1791 r. Rozbudowano natomiast do gigantycznych rozmiarów obchody Święta Pracy w dniu 1 maja, a zamiast 11 listopada lansowano 22 lipca, jako datę ogłoszenia Manifestu PKWN. Ta nasilona propaganda miała trafić w pierwszej kolejności do szkół, została wpisana w podręczniki. Nikłym śladem uroczystości majowych pozostały Dni Książki i Pracy, ukierunkowane jednak na popularyzowanie „literatury postępowej”, co w praktyce oznaczało głównie promowanie książek autorów radzieckich i rodzimych piewców socjalizmu.

Po 1956 r. stopniowo powracano do rocznicy Ustawy Majowej, podkreślano z dumą, że była pierwszą nowoczesną konstytucją w Europie i drugą, po amerykańskiej, w świecie. Zarazem pomijano wszystko, co mogło zdaniem ówczesnych ideologów godzić w przyjaźń polsko-radziecką i pokazywać rolę Kościoła w historii narodu polskiego. Potem, święto 3 Maja próbowało przywłaszczyć sobie Stronnictwo Demokratyczne. I tego dnia, tylko w świątyniach, wznoszono modły dziękczynne do Najświętszej Marii Panny, prosząc równocześnie Królową Polski o przywrócenie wolności. To już jednak temat na kolejną refleksję historyczną.

Adam Dobroński

Święty Józef i święty Abraham

Ks. Józef Grzywaczewski

Samo zestawianie tych dwóch postaci z określeniem *święty* może trochę dziwić. W Kościele od dawna czci się świętych, ich kult był bardzo popularny w dawnych czasach, potem jakby trochę zszedł na dalszy plan, aż do czasów Jana Pawła II, który poprzez dużą liczbę beatyfikacji i kanonizacji przybliżył współczesnemu światu wiele osób, a przede wszystkim samą ideę świętości. Na ołtarze wynoszeni są jednakże tylko chrześcijanie; nigdy nie zdarzyło się, by świętym został ogłoszony ktoś, kto był wyznawcą buddyzmu czy islamu. Kanonizacja praktykowana jest w Kościele katolickim, a także w Kościołach wschodnich; nie ma jej w wyznaniach o tradycji protestanckiej.

Ale... postaci takie jak św. Anna, św. Joachim - rodzice Matki Bożej, czy św. Jan Chrzciciel nie wyznawali wiary chrześcijańskiej, a mimo to czci się ich jako świętych. W tym znaczeniu również i Józef, opiekun Jezusa, nie był chrześcijaninem. W

czasie, gdy Chrystus ustanowił Eucharystię, wtedy, gdy Duch Święty zstąpił na apostołów, Józef nie był już prawdopodobnie. Tak więc



wszystko wskazuje na to, że przeszedł on przez życie i odszedł z tego świata jako wyznawca religii Mojżeszowej. Nikt nie przeprowadził w sposób formalny jego kanonizacji, kult Józefa jako świętego przyjął się w Tradycji i po pewnym czasie został zaaprobowany przez Kościół.

A jak się przedstawia kwestia świętości Abrahama? O tym, że *de facto* czczony jest w Kościele może świadczyć wezwanie w Litanii do Wszystkich świętych: „Święty Abrahamie, módl się za nami”. Podobnie śpiewa się: „święty Mojżeszu, święty Eliaszu.”

Ale przede wszystkim, dlaczego Abraham został powyżej zestawiony z Józefem? Czy mają coś wspólnego, czy może to zestawienie jest przypadkowe? Już starożytni teologowie rozważali podobieństwo obu postaci. Św. Bazyli (IV w.)

pisal: „Pan rzekł: Józefie, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Matzonki.



Pocznie Ona i porodzi syna, któremu nadasz imię Jezus (Mt 1, 21). Imiona tych, którym się je nadaje, mówią o naturze tego, który je nosi, tak było na przykład u Abrahama. Imię oznacza nie właściwości ciała, ale cechę osoby”. Józef miał nadać Synowi Maryi imię Jezus, czyli *Bóg zbawia*, gdyż ma On podjąć dzieło zbawienia, zgodnie z prorocstwem Izajasza: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emmanuel, to znaczy Bóg z nami (Iz 7, 14). Ale prorocy działali w religii Starego Przymierza, a ta bierze początek od Abrahama, któremu sam Bóg zmienił imię na Abraham; to znaczy: *wystannik Boga*, ten, który otrzymał specjalną misję.

Abraham był kilkakrotnie wystawiany na próbę wiary: opuścił swój kraj, by pójść do Ziemi obiecanej; uwierzył, że będąc w podeszłym wieku stanie się ojcem liczne go potomstwa. W Egipcie *musiał* ukrywać, że jest mężem Sary; był poddany ciężkiej próbie przez gotowość do złożenia syna Izaaka w ofierze. Tak więc w imię wiary podejmował działania pozor nie sprzeczne z ludzkim rozsądkiem.

Podobnie i Józef: wbrew prawom natury uznał (nie bez trudu) Maryję za niewinną, gdy zauważył, że oczekuje dziecka; wbrew rozsądkowi wierzył, że Dziecię, którym się opiekuje, jest Synem Bożym; nie korzystając z praw małżeńskich, *musiał* uchodzić za męża Maryi.

Gdy Abraham otrzymał obietnicę, że stanie się ojcem potomstwa tak liczne go jak gwiazdy na niebie, nic nie wskazywało na to, że tak się stanie. Gdy Józef pełnił funkcję opiekuna nad Dziecięciem, nic - po ludzku sądząc - nie wskazywało na to, że zbawi Ono lud od jego grzechów. Można sobie wyobrazić, że całe życie, tak Abrahama jak i Józefa, mogło być jedną wielką walką rozumu z wiarą, doświadczenia z objawieniem.

W życiu obu mężów nie brakowało lęków i wątpliwości. Abraham zmuszony był toczyć walki z lokalnymi królami, a nie miał pewności, że zwycięży; *targował się* (bezsukutecznie) z Bogiem o zburzenie Sodomy i Gomory. Józef z Maryją, stykając się na co dzień z Jezusem, który zapewne nie bardzo różnił się od innych dzieci, niejako *zapomnieli* o Jego boskiej godności i robili mu wyrzuty, gdy się zgubił w Jerozolimie. Nie było łatwo ocierać się o taką tajemnicę.

Jest jeszcze inne podobieństwo Józefa do Abrahama. Abraham wierzył w Boga Naj-

wyższego, który go powołał, z którym zawarł Przymierze. Możliwe, że pod wpływem ówczesnych wierzeń nie wykluczał istnienia innych bóstw, ale nie miał wątpliwości, że Bóg Jahwe jest jeden. Ale oto: trzech mężów przyszło do niego w gościnę. Abraham jakimś sposobem rozumiał, że to jest Jeden Bóg, który mu się w ten sposób objawia, dlatego powiedział: „Panie, jeśli jestem tego godzien, racz nie omijać twego slugi” (Rdz 18, 3). Widząc Trzech, zwracał się do Jednego. Coś podobnego przeżywał i Józef. Cyryl Jerozolimski (+386) powie: „Czyż mówiąc o Wcieleniu głosimy coś niestychanego? Pan, który jał u Abrahama, zasiada do stołu z nami”. Zaczął od domu Józefa. Oczy przeczyły temu, co mówiła wiara. Można sobie wyobrazić, że Józef uformowany w tradycji Izraela, gdzie czczono Boga Najwyższego, który nie ma w sobie nic materialnego, mógł mieć trudności w zrozumieniu, jak Bóg może wchodzić w kontakt z ciałem, za materią, jak może przybierać ludzką postać. Jak Ten, który napelnia niebios, może zejść do zwykłej chaty robotnika?

Tak więc, pomimo że Józefa od Abrahama dzieli około 1800 lat, wiele jest pomiędzy nimi podobieństw; pomimo, że nie należeli wprost do Kościoła są czczeni jako święci. Próba porównania Józefa z jakąś postacią ze Starego Przymierza wywodzi się z innego zestawienia: „To, co zostało utracone w Adamie, udało się odzyskać w Chrystusie. Co Ewa zniszczyła przez nieposłuszeństwo, Maryja naprawiła przez wiarę” (Ireneusz (II w.), Orygenes (III w.). Stary Testament zawsze był traktowany jako przygotowanie do Nowego Testamentu. Dlatego Ewangelisci, cokolwiek mówią o Chrystusie, podkreślają, że „stało się to, aby się wypełniło Pismo”. Co obaj święci, o których mówimy, mają do zaoferowania ludziom naszych czasów? Przede wszystkim asystencję u Boga na zasadzie świętych obcowania. Ponadto i Abraham, i Józef ukazali, jak wnieść się ponad czysto ludzkie rozumowanie, ponad to, co jawi się w doświadczeniu eksperymentalnym. To przydatna nauka w epoce cywilizacji technicznej. Następnie obaj stanowią doskonały przykład zawierzenia Bogu. O pierwszym z nich powiedziano: „Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość” (Rz 4, 3), a świętego Józefa dla tej samej racji Pismo nazywa „mężem sprawiedliwym” (Mt 1, 19). W filozofii greckiej sprawiedliwość to: „oddać każdemu, co mu się należy”, dlatego przyznawano, że bogom należy oddawać cześć. W tradycji biblijnej: człowiek sprawiedliwy to ten, który „z wiary żyć będzie” (Ga 3, 11), czyli pozostając w łączności z Bogiem (głównie przez modlitwę), podejmuje działania z motywacji nadprzyrodzonej pełni je przy pomocy łaski dla chwały Bożej i pożytku własnego oraz innych ludzi. Tego właśnie uczą nas: św. Józef, św. Abraham oraz inne osoby, znane zarówno z Biblii, jak i z historii chrześcijaństwa.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

EN MÉMOIRE

La politique polonaise est encore et toujours en pleine ébullition, cela fait déjà six mois que ça dure. Si d'aventure elle se stabilisait, je ne manquerais pas de vous en toucher quelques mots. Dans l'attente, je préfère vous offrir d'autres informations.

Les cérémonies de commémoration de la disparition de Jean-Paul II ont encore une fois rassemblé les Polonais par centaines de milliers dans la prière et le recueillement. Le 2 avril, à 21 heures 37, la « minute sainte », les cloches et les sirènes ont retenti dans de nombreuses villes polonaises à travers tout le pays. Tous les lieux rappelant le Saint Père ont été illuminés par des bougies et des cierges allumés, comme toute l'avenue Jean-Paul II à Varsovie. À Cracovie, c'est la célèbre cloche Zygmunt, au Wawel, qui a fait entendre sa voix. Sans compter les drapeaux aux couleurs de la Pologne et du Vatican dont les fenêtres des maisons et des im-

meubles étaient pavoisées. Toutes les églises étaient remplies de fidèles qui priaient pour la béatification rapide du pape polonais. Dans la rue, les gens portaient un ruban blanc à la boutonnière. À l'opéra de Varsovie, a eu lieu un concert intitulé « Jean-Paul II in Memoriam » avec le célèbre chanteur Placido Domingo. Dans les Tatras, les montagnes favorites de Jean-Paul II, la grande croix du Giewont a été décorée de drapeaux aux couleurs pontificales, le jaune et le blanc, et les montagnards ont joué leur musique traditionnelle. Tous les lieux que le pape avait visités au cours de ses nombreux voyages dans son pays natal ont rendu chacun à sa fa-

Catastrophe de Chorzów : vous vous souvenez sans doute de cette catastrophe, survenue le 28 janvier dernier, qui a fait 65 morts et 140 blessés à la suite de l'effondrement du toit chargé de neige d'un hall d'exposition. La commission d'experts chargée de l'enquête a rendu son

rapport selon lequel le hall présentait des défauts de construction. Il n'aurait jamais dû être construit. Les erreurs dans le projet ont fait que le hall n'était pas stable. Il a fallu le poids d'une couche de neige de 70 centimètres d'épaisseur pour le faire tomber. Les trois directeurs de la Foire de

çon des hommages chaleureux et émus au Saint Père. Bien entendu, les jeunes ont joué un grand rôle dans les préparatifs des différentes manifestations, comme les étudiants à l'église universitaire Sainte-Anne, à Krakowskie Przedmieście à Varsovie, qui a notamment envoyé un chœur de cent-cinquante choristes animer la messe organisée sur la place Piłsudski. Ces cérémonies ont coïncidé avec les préparatifs de la période pascale. À Sainte-Anne, cette année, le tombeau du Christ a fait référence à la rencontre de Jean-Paul II avec les jeunes devant l'église en 1989. On y voyait notamment une grande statue représentant le pape portant une croix. En marge des cérémonies, on a appris que la maison natale du Saint Père à Wadowice, propriété de la famille Balamuth, avait été rachetée par un homme d'affaires polonais qui en a aussitôt fait don à l'archevêché de Cracovie. La maison continuera d'abriter le musée Jean-Paul II, conformément au souhait du vendeur qui en avait fait une condition pour la cession.

Katowice, l'entreprise propriétaire du hall, ont été arrêtés. La justice les accuse de négligence car ils ont continué d'utiliser le bâtiment malgré les défauts qu'ils connaissaient et la neige qui recouvrait le toit.

Triste nouvelle pour les amateurs de science-fiction. Stanisław Lem est décédé le 27 mars dernier à Cracovie, à l'âge de 84 ans. Originaire de Lwów, il a fait des études de médecine mais n'a pas passé ses derniers examens. Il fut l'un des plus célèbres auteurs de romans fantastiques, un des maîtres de la science-fiction, connu dans le monde entier et traduit en quarante langues. Ses ouvrages se sont vendus à plus de 27 millions d'exemplaires. Parmi ses œuvres, on peut trouver en français, entre autres : « Feu Vénus » (1954), « Eden » (1959), « Mémoires trouvés dans une baignoire » (1961), « Retour des étoiles » (1961), « Solaris »

(1961), « Contes inoxydables » (1961), « Le Bréviaire des robots » (1961), « L'Invincible » (1964), « La Cybériade » (1965), « La Voix du maître » (1968), « Le Congrès de futurologie » (1968), « Mémoires d'Ijon Tichy » (1971), « Les Voyages électriques d'Ijon Tichy » (1976), « Le Rhume » (1976), « Bibliothèque du XXI^e siècle » (1983), « Fiasco » (1987), « Le Masque », « Nouvelles Aventures d'Ijon Tichy ». Il a collaboré à l'hebdomadaire catholique réputé de Cracovie « Tygodnik Powszechny » depuis la création du journal en 1947. La censure du pouvoir communiste polonais a bloqué l'édition de ses premières œuvres

car la science-fiction était au début considérée comme idéologiquement incorrecte. Son roman « Solaris », dont l'action se situe dans une station spatiale, a été porté à l'écran par le célèbre réalisateur russe Andreï Tarkovski dix ans après sa publication. En 2002, le film a fait l'objet d'un remake de l'américain Steven Soderbergh, avec George Clooney en vedette. L'œuvre de Stanisław Lem est très marquée par la critique du comportement humain. Il a également été préoccupé par les relations entre l'éthique et le progrès technologique sur lesquelles il a beaucoup écrit.

Dokończenie ze str. 2

Bolesna Królowa Polski

Kościół pod wezwaniem św. Doroty może pomieścić zaledwie 600 osób. Dlatego długoletni kustosz sanktuarium, ksiądz Eugeniusz Makulski podjął decyzję o budowie nowego, o wiele większego kościoła. Świątynia jest bazyliką pięcionawową i może pomieścić 10 tys. wiernych, natomiast plac przeznaczony został dla 250 tys. Pod względem wielkości jest ona największą świątynią w Polsce, a jedenastą na świecie.

6 czerwca 1999 r. do Lichenia

przybył Jan Paweł II, by modlić się przed cudownym obrazem i poświęcić powstającą świątynię. 12 czerwca 2004 r., w 150 lat po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP dokonano poświęcenia świątyni. Bogarodzica Dziewica od tysiąca lat była nam najczulszą Matką i niezawodną Wspomożycielką. Dziś pomaga nam odrodzić się duchowo i moralnie, sprawia że staniemy się narodem głęboko wierzącym i szczęśliwym. Nie ma dla nas innego ratunku jak ramiona naszej Królowej Maryi.

Irena Cywińska

Dom Pielgrzyma - Licheń, tel. [00 48] (0)63 - 270 79 13, 270 79 33.



Głos wokół sportu Bogdan Usowicz

W ekstraklasie piłki nożnej trwa walka o tytuł mistrzowski pomiędzy Legią i Wisłą. Legia, po potknięciu Wisły w meczu z Lechem ma 4 punkty przewagi nad zespołem z Krakowa. Do końca rozgrywek pozostało już tylko 5 kolejek. Wyniki 25 kolejki: Wisła Płock - Legia 0:1, Wisła Kraków - Zagłębie Lubin 2:0, Lech - Górnik Łęczna 1:0, Pogoń - Groclin 1:3, Polonia - GKS BOT Belchatów 0:0, Amica - Arka 1:1, Cracovia - Odra Wodzisław 0:1, Korona Kielce - Górnik Zabrze 4:1.

Za granicą bramki dla swoich drużyn zdobyli: Szymkowiak (Trabzonspor - Turcja, Niedzielan (NEC - Holandia) i Debel (Bochum). Prasa holenderska twierdzi, że Dudek od przyszłego sezonu wróci do Feynoordu. Z kolei Olisadebe żałuje, że przeszedł do Portsmouth, gdzie siedzi cały czas na ławce rezerwowych. Niezłe spisują się Żurawski, który pokonał Małkowskiego w meczu Celticu z Hibernianem (1:1) i Saganowski (12 bramek dla Vittorii Guimares w lidze portugalskiej). Obudził się Rasiak, który strzelił 2 gole dla drugoligowego FC Southampton.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Chciałbym tu dziś, korzystając z uprzejmości redaktorów tego bliskiego mi pisma katolickiego, wyrazić publiczne uznanie i wielki szacunek dwóm działaczom polonijnym z Kanady - Panu Bonifacemu Pulwickiemu i Panu Stefanowi Pagowskiemu, którzy wystąpili z wnioskiem do władz Poznania, aby lotnisku tego miasta nadać imię ppor. Janiny Lewandowskiej.

Ta niewiasta stukrotnie na to zasługuje, gdyż to Ona, córka ziemi poznańskiej była jedyną kobietą spośród 15 tysięcy polskich oficerów zamordowanych w sposób bestialski, strzałem w tył głowy, przez sowieckich oprawców w 1940 roku, w Katyniu. Oczywiście nie był to jedyny ludobójczy, zbrodniczy akt dokonany w maju i czerwcu tegoż roku na polskich oficerach, policjantach i urzędnikach państwowych. W Charkowie zamordowano w tym samym czasie 6.768 Polaków, na Ukrainie 7305 jeńców, na Białorusi 3000.

Skąd te tak szczegółowe dane? Po prostu, z sowieckich dokumentów. Chociaż władze rosyjskie, podobnie jak władze sowieckie nie przyznają się, że ta zbrodnia dokonana na rozkaz Stalina była ludobójstwem, dokładną statystykę nam w swoim czasie przekazali. O tym, gdzie leżą ciała jeńców zamordowanych na Ukrainie, do tej pory wszystkiego nie wiemy. Myślę, że gdyby Niemcy w 1943 roku nie odkryli zbiorowych mogił w Katyniu, do dziś byśmy nie wiedzieli gdzie nasi bracia zostali zakopani. Zresztą do tej pory nie wiemy np. gdzie leżą zwłoki wielu Akowców zamordowanych potajemnie, zaraz po wojnie, przez ubowców i kagiebowców.

Kilka tygodni temu, prawie w 66 rocznicę katyńskiej zbrodni, której dokonano w sposób nieludzki na kwiecie polskiej, młodej inteligencji, prokuratura rosyjska, po raz któryś już z rządu ogłosiła, że ta stalinowska zbrodnia to nie ludobójstwo. A co to było, jeśli nie ludobójstwo? Jakie to smutne i bolesne dla wszystkich Polaków, a dla rodzin zamordowanych w szczególności. Dlaczego tak się boją przyznać do winy swych komunistycznych przodków? Dlatego, że ludobójstwo się nie przedawia, a do tej pory ani jeden zbrodniarz wojenny w Rosji nie został ukarany. Ani Soprunienko, ani Tokariew, ani Syromiatnikow, ani 7000 innych oprawców, którzy konwojowali jeńców, eskortowali ich i mordowali tak precyzyjnie, że ani jednemu ze skazanych na śmierć nie udało się przeżyć.

Jaki był cel tej nieludzkiej zbrodni? Zanim na to pytanie odpowiem muszę się przyznać, że otrzymałem niedawno list od moich przyjaciół z Zachodniej Europy, w którym poinformowali mnie, że spotykają się tam często z opinią, że komuniści bardziej „humanitarnie” mordowali niż naziści. Czy śmierć poprzedzona wielomiesięcznym cierpieniem z pracowania w lesie, z głodu, z zimna dochodzącego do -50 stopni C. jest łagodniejsza, niż zagazowanie w krematorium trwające maxi-

mum 15 minut? Na to pytanie moi czytelnicy niechaj sobie sami odpowiedzą. W ogóle uważam, że dysputa, kto był większym zbrodniarzem: Hitler czy Stalin absolutnie nie ma sensu. Jeśli byśmy brali pod uwagę statystykę, to Mao Tse Tung, gdyż on jest odpowiedzialny za śmierć 65 milionów ludzi. Hitler zamierzał w pierwszej kolejności wymordować wszystkich Żydów i Cyganów, a my, Polacy, byliśmy dopiero na trzecim miejscu. Takie miał plany. Stalin wcale nie był łagodniejszy pod tym względem. Różnica polegała na tym, że Hitler tych, co skazał na zagładę nazywał podludźmi, a Stalin wrogami ludu. Przemądrzali, zachodni naukowcy twierdzą teraz, że hitlerowcy stosowali w swym ludobójstwie kryterium etniczne, a Stalinowcy kryterium klasowe. Absurd, komuniści rosyjscy wysyłając po 17 września ponad dwa miliony Polaków na eksterminację do Gułagów, kierowali się wyłącznie kryterium narodowościowym, a tylko ze względów strategicznych, żeby nie zwiększać oporu skazanych na zagładę, pozorowali, że także za pochodzenie klasowe wywożą ich do łagrów. Komuniści sowieccy tak jak i naziści mieli w planach unicestwienie całego naszego Narodu. Różnica polegała na tym, że Niemcy zamierzali ratować życie tylko tym Polakom, którzy byli im niezbędni do pracy fizycznej, a bolszewicy po wyeliminowaniu fizycznym inteligencji polskiej, resztę ludności zamierzali przeczłonić do zrusyfikowania.

Ja w pełni zdaję sobie sprawę, że to, co tu dziś piszę może wielu moich odbiorców zszokować, ale uważam, że po tylu latach zakłamania i intelektualnego tchórzostwa, ktoś musi w dążeniu do odkrywania całej prawdy o naszej narodowej tragedii, powiedzieć to, co myśli i co wie. Cieszę się bardzo, że nareszcie po tylu latach nasz Instytut Pamięci Narodowej podjął się dokonać bilansu strat ludzkich, jakich obaj okupanci, kierując się ludobójczymi, morderczymi instynktami, na naszym narodzie popełnili. Czas ku temu jest chyba odpowiedni w momencie, kiedy w Rosji i w Niemczech niektóre środowiska liczą się dziś, który system, komunistyczny czy faszystowski był lepszy, czy gorszy. Rozumiem ich, wiem, że potomkowie ludobójców chcą zrzucić z siebie poczucie winy, jedni organizując muzea ofiar wypędzonych, drudzy ustanawiając święto państwowe w dniu wypędzenia Polaków z Kremla. Przypominam - my jeden raz napadliśmy na Rosję, oni na nas aż 16 razy w minionym tysiącleciu. Dziękuję, wystarczy. Ostatni raz to było 17 wrześ-



nia 1939 roku. A jeśli już tym ponurym kalendarzem usiłuję zakończyć ten smutny dzisiejszy temat, to pozwolę sobie przypomnieć, że dzień, w którym Stalin podjął decyzję o Zbrodni Katyńskiej, to był 5 marca 1940 r., a w 13 lat później w dniu 5 marca świat z ulgą przyjął z kolei wiadomość o jego zgonie. Czy zmarł w sposób naturalny, nigdy się nie dowiemy, gdyż tajemnicę jego śmierci zabrał z sobą do grobu Ławrentij Beria.

Cieszę się, gdyż lepiej późno niż wcale, że po tylu latach, nareszcie jakaś instytucja, mam na myśli IPN, stara się w Polsce przeprowadzić skrupulatnie remanent strat materialnych i ludzkich, jakich padliśmy ofiarą w trakcie ostatniej wojny i po wojnie. Okrutna ironia losu polega na tym, że aby pokonać ludobójczego Hitlera przywódcy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii - Roosevelt i Churchill, musieli zawrzeć sojusz militarny i zaprzyjaźnić się osobiście, z równie jak Hitler ludobójczym Stalinem, za co w Jaltcie i Poczdamie zapłaciły narody Wschodniej i Środkowej Europy, a Polska w szczególności. Najwięcej ucierpiała na tym nasza inteligencja szlacheckiego pochodzenia, którą bolszewicki okupant niszczył, tępił, eksterminował od samego początku wojny aż do Października 1956 r. obiecując w zamian polskim chłopom i robotnikom stworzenie socjalistycznego rajku nad Wisłą. Niektórzy z SLD, SdPL i PD do tej pory w to wierzą.

Nazistowskim zbrodniczym elitom sąd w Norymberdze wymierzył po wojnie odpowiednią karę, komunistyczne elity do tej pory nie zostały osądzone. Dobrze więc, że IPN prowadzi te prace nad zbilansowaniem ofiar jakie nasz naród poniósł z powodu reżimu hitlerowskiego i sowieckiego. Mam tylko prośbę do nowego szefa IPN Pana Kurtyki, aby sięgnął po materiały, które znajdują się w archiwum Zarządu Głównego PCK w Warszawie przy ul. Mokotowskiej. Jako szef ekipy ekshumacyjnej złożyłem do tego archiwum w 1958 roku sporo materiałów dokumentujących indywidualne i grupowe zbrodnie dokonywane na obywatelach polskich przez naszych prześladowców. Ścisłych liczb już nie pamiętam dokładnie, ale są tak niewiarygodnie duże, że śmiało można by mnie posądzić o kłamstwo i szerzenie nienawiści do sąsiadów.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Ukazała się nowa gazeta - Dziennik. W pierwszym numerze (18 kwietnia) publikuje on wywiad z Kazimierzem Marcinkiewiczem. Oto fragmenty wypowiedzi premiera:

Jeżeli będziemy realizować program PiS, nawet zmodyfikowany o pomysły koalicjantów, to wykorzystamy daną nam szansę. Program gospodarczy PiS opiera się na dwóch filarach: na jednym jest wszystko, co ma budować szybki i silny wzrost gospodarczy na drugim zaś - solidarność wobec najbardziej potrzebujących i to gwarantuje nam spokojny społeczny, aprobata zmiany... Ufam, że Andrzej Lepper chce wejść do rządu, by zmieniać Polskę, nie zaś po to, by codziennie być na pierwszych stronach gazet. Jeśli chce być na pierwszych stronach dlatego, że będzie zmieniał Polskę, to bardzo dobrze. Minister może na posiedzeniach rządu przedstawiać projekty i my na ten temat rozmawiamy. Ale wszystkich obowiązuje potem

to, co rząd ostatecznie przyjmie. W Radzie Ministrów mogą być indywidualności, ale musi być ona świetnym zespołem... Większość najważniejszych ustaw reformujących administrację i gospodarkę będzie gotowa do końca czerwca. Wierzę, że koalicja powstanie. Szeroka koalicja stanowiłaby większą siłę i mniejsze szanse na partyjne rozgrywki podczas głosowań w Sejmie. Wiem, że to przeniesie niektóre spory z parlamentu do rządu. Ale jestem na to gotowy i tak przeorganizuję pracę rządu, żeby stworzyć jeszcze sprawniejszy system współpracy ze wszystkimi klubami parlamentarnymi...

W polskiej polityce spokoju na długo nie będzie. Zresztą spór jest wpisany w naturę demokracji. Nie chcę się oszukiwać. Ale my te spory chcemy rozwiązywać w formie dialogu. Polska po prostu przechodzi taki etap, ponieważ jesteśmy na progu zmian. Ale jestem przekonany, że szybciej będziemy te zmiany wprowadzać... Ja nie marzę o stołkach. Może to jest element jakiegoś szaleństwa, ale ja w marzeniach widzę Polskę w roku 2013 inną niż dziś: z autostradami, nowoczesną gospodarką, ludźmi żyjącymi na wyższym poziomie.

Dla równowagi **Dziennik** zamieszcza rozmowę

z adwersarzem PiS, jednym z liderów PO Janem Rokią, który mówi:

Nie ma się czego bać. Polska przeżyła nie takie rzeczy jak Lepper. Oczywiście nie wróżę niczego dobrego krajowi przy zwiększających się wpływach politycznych tego nieciekawego i niebezpiecznego polityka. To zatem nie jest strach. To raczej przekonanie, że Polska nie będzie dobrze rządona... Jarosławowi Kaczyńskiemu zależy przede wszystkim na tym, by wzmacniać szanse swojego brata na reelekcję w wyborach prezydenckich. Z kolei interesem Leppera w tej chwili jest uzyskanie daleko idącej legitymizacji publicznej przez współrzędzenie. Kiedy to osiągnie, będzie chciał szybko się usamodzielniać i zacznie marsz do wyborów prezydenckich, wystartuje przeciwko Lechowi Kaczyńskiemu. Przy takiej sprzeczności interesów trudno sobie wyobrazić, aby wspólny gabinet mógł trwać długo... Nie sądzę, by ten Sejm był w stanie zrodzić jakiś dobry dla Polski rząd. Raczej będziemy mieli przedterminowe wybory. Ważne, żeby odbyły się w takim momencie, w którym będzie szansa na poprawienie sytuacji. Wybory, które nic nie zmienią albo wręcz pogorszą sytuację, nie mają sensu.



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

W 1986 roku Igor Kostin miał 50 lat. Był fotografem sowieckiej Agencji Nowosti, pasjonującym się swoją pracą. 26 kwietnia o świcie, zbudził go telefon.

Dzwonił przyjaciel, by zaproponować lot helikopterem do Czarnobyla, gdzie podobno w nocy wybuchł pożar. Igor „polujący” na sensacyjne wiadomości zgodził się z ochotą na propozycję i w parę godzin później znalazł się nad płonąca czarnobylską elektrownią. Nikt wówczas nie podejrzewał rozmiarów katastrofy, ani jej skutków. Z wysokości widać było wyraźnie, że dach reaktora numer 4, płyta z żelazobetonu ważąca 3 tysiące ton, został odwrócony jak naleśnik. W głębi zięjącej dziury paliło się serce reaktora. Kostin jako dobry profesjonalista, postanowił działać szybko, otworzył okienko helikoptera i zaczął robić fotografie. Do wnętrza śmigłowca wdarło się gorące i duszące powietrze. Aparat fotograficzny przestał działać, a napromieniowana klisza stała się czarna jak węgiel. Z dziesiątek wykonanych zdjęć dało się uratować tylko jedno. Agencja Nowosti odmówiła jednak publikacji. Władze Związku Radzieckiego zdecydowały, że w Czarnobylu nic poważnego się nie stało. Dopiero po 3 dniach, przyznały, że wydarzył się tam „niegroźny wypadek”, a po dwóch tygodniach, zaczęły ewakuować ludność z terenów położonych

wokół elektrowni. O tym, że w Czarnobylu wydarzyła się wielka katastrofa nuklearna Igor dowiedział się z radia „Głos Ameryki”.

Jak się potem okazało, przyczyną tragedii był błąd ludzki i wady konstrukcyjne reaktora. W nocy 26 kwietnia 1986 roku, pracownicy czarnobylskiej elektrowni przeprowadzili akurat doświadczenie, które miało polegać na stopniowym zmniejszaniu mocy reaktora. Należało w tym celu wyłączyć wcześniej większość automatycznych systemów zabezpieczeń. Nikt nie pomyślał, że reaktory takie jak czarnobylski stają się niestabilne, gdy pracują z małą mocą. W pewnym momencie reakcja zachodząca w reaktorze wymknęła się spod kontroli, a na włączenie systemów zabezpieczających było już za późno. Ilość wytwarzanej energii była tak duża, że zaczęły się palić niektóre elementy konstrukcyjne. A ponieważ wewnątrz reaktora znajdowało się 1500 ton łatwo palnego grafitu, wybuchł pożar i doszło do eksplozji chemicznej.

Ogień gasiło 800 tysięcy ochotników z całego ZSRR. Byli to zawodowi strażacy, żołnierze, robotnicy i chłopcy, których ściągnięto do Czarno-

byla obietnicami wysokich zarobków, mieszkań, samochodów, czy też wcześniejszej demobilizacji. Górnicy kopalni tunel pod reaktorem, żołnierze usuwali popioły radioaktywne, a robotnicy usiłowali opróżnić rezerwy ciężkiej wody. Pracowali praktycznie bez żadnej

ochrony, nie zdając sobie do końca sprawy, w czym uczestniczą. Dzięki ich poświęceniu uniknięto najgorszego.

Nigdy nie będzie znana całkowita ilość uwolnionej radioaktywności w Czarnobylu. ZSRR zadeklarowało oficjalnie 90 mln kiurów, ale jest pewne, że dawka była kilkakrotnie wyższa. Opad promieniotwórczy spowodowany przez katastrofę da się porównać do konsekwencji „średniej” wojny jądrowej. Według ciągle oficjalnych danych, na miejscu wypadku w wyniku eksplozji i pożaru, 187 osób zapadło na ostrą chorobę popromienną, a 31 z nich zmarło. Zniszczony reaktor wyzwolił setki razy więcej promieniowania jonizującego niż zbombardowanie Hiroshimy i Nagasaki. Intensywność promieni gamma na terenie elektrowni przewyższała 100 rentgenów na godzinę,



co oznacza, że dawka, którą Międzynarodowa Komisja Ochrony Radiologicznej uznaje za maksymalną roczną, została przekroczona kilkaset razy w ciągu zaledwie godziny. Natomiast na dachu zniszczonego reaktora promieniowanie osiągnęło przerażający poziom 100 000 rentgenów na godzinę.

W 9 miesięcy po tragedii, fotograf Igor Kostin trafił do zamkniętego wojskowego szpitala nr 6 w Moskwie. Umieszczono tam napromieniowanych „likwidatorów” Czarnobyla. Większość z nich zmarła w straszliwych cierpieniach. Ci, którzy przeżyli, muszą się leczyć do końca życia. Nie dostali przyrzeczonych mieszkań i samochodów, zmniejszono im nawet renty, tak że ledwo starczą one na niezbędne leki.



Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ 3 kwietnia br. Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego w Warszawie otwarto wystawę „Jan Paweł II na monetach i medalach świata” z kolekcji Wojciecha Grabowskiego z Londynu. Honorowy patronat nad wystawą objęli: Józef kardynał Glemp, Kazimierz M. Ujazdowski - minister kultury i Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na uchodźstwie.

□ Przy Zakładzie Badań Historycznych i Niemcoznawczych Instytutu Śląskiego w Opolu otwarto Gabinet Książki i Prasy Polskiej w Niemczech. Inicjatorką utworzenia Gabinetu była dr hab. Maria Kalczyńska.

□ Pod patronatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, abp Szczepana Wesołego i abp Alfonsa Nosola w Raciborzu zostanie postawiony pomnik arcybiskupa Józefa Gawliny, biskupa połowego Wojska Polskiego, organizatora i opiekuna duszpasterstwa emigracyjnego Polaków. Autorem pomnika jest prof. Czesław Dźwigaj z Krakowa.

WIELKA BRYTANIA

□ Znanym i cenionym naukowcem w Wielkiej Brytanii jest prof. Zofia Butrym, socjolog i specjalistka ds. socjalnych, ur. 1927 r. w majątku Polesie na Litwie, córka Jerzego i Józefy z Zawiszów.



W okresie II wojny światowej łączniczka i sanitariuszka Armii Krajowej na Litwie 1941-44. Studia: London School of Economics w Londynie (administracja socjalna) 1947-49, Institute of Almoners w Londynie (praca socjalna w służbie zdrowia) 1949-50, Tavistock Clinic w Londynie (psychoterapia) 1954-55; doktorat z socjologii na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1992. Pracownik socjalny, a następnie instruktor w Hammersmith Hospital w Londynie 1950-58; wykładowca nauk społecznych w London School of Economics (starszy wykładowca 1970-87, dziekan 1971-78) 1958-87; profesor socjologii PUNO w Londynie 1992-. Główne kierunki badań naukowych: teoria pracy socjalnej; aspekty etyczne pracy socjalnej; wkład pracy socjalnej do służby zdrowia. Autorka licznych artykułów oraz publikacji książkowych: *Social Work in Medical Care* (London 1967), *Medical Social Work in Action* (London 1968), *The Nature of Social Work* (London 1976), *Doctors and Social Workers*, współautor (London 1983), *Istota pracy socjalnej*, w serii „Zeszyty Pracy Socjalnej” Instytutu Socjolo-

gii Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków 1998). Ekspert ds. pracy socjalnej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych 1960-68. Członek: Institute of Medical Social Workers w Londynie 1950-70, Social Welfare Committee of the Roman Catholic Episcopal Conference for England and Wales 1970-89, Catholic Social Workers Guild 1947-.

□ 3 lutego zmarł w Manchester Ryszard Soszko, porucznik Polskich Sił Powietrznych, wieloletni prezes Klubu Lotników Polskich w Manchester, a 19 lutego br. zmarł w Londynie major Roman Bojowski, oficer Pułku 6. Pancernego Dzieci Lwowskich, dwukrotnie ranny podczas II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i licznymi medalami polskimi i brytyjskimi.

□ Z inicjatywy b. Prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego, 3 marca odbyło się spotkanie przedstawicieli emigracji żołnierskiej inicjujące projekt ogłoszenia roku 2007 Rokiem Gen. Władysława Andersa.

FRANCJA

□ We wszystkich polskich kościołach i kaplicach we Francji odbyły się 2 kwietnia br. uroczyste Msze św. w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II w związku z pierwszą rocznicą jego śmierci.

□ W związku z obchodami 60. rocznicy Polskiej Wiceprowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej we Francji i Beneluksie przygotowywana jest praca monograficzna o działalności Oblatów w tych krajach. Część pracy poświęcona będzie Internatowi św. Kazimierza w Vaudricourt. Redaktorzy pracy zwracają się z prośbą do wszystkich wychowanków Internatu o przesyłanie swoich adresów (w celu wysłania im zaproszeń) z zaznaczeniem lat, w jakich przebywali w Internacie św. Kazimierza. Informacje prosimy przekazywać pod adresem: IRB - 103, Chemin de l'Eglise, 62131 Vaudricourt.

USA

□ 13 stycznia zmarł w USA Władysław Wypijewski, podporucznik Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, oficer 1. Dywizji Pancerniej, odznaczony krzyżami i medalami polskimi, francuskimi, holenderskimi i brytyjskimi.

AUSTRALIA

□ Cenionym inżynierem konstruktorem w Australii jest Jacek Zagórski, urodzony 1923 r. we Lwowie. Po wybuchu II Wojny Światowej ochotnik w służbie wartowniczej. Internowany w Rumunii uciekł do Afryki, gdzie wstąpił do Wojska Polskiego. Absolwent Royal Academy „Sandhurst” w Camberley (Wielka Brytania) 1943. Porucznik 1. Dywizji Pancerniej, z

Stowarzyszenie
Polskich Kombatantów
i ich rodzin we Francji



Zarząd Koła Paryż

tradycją lat ubiegłych
ZAPRASZAMY

wszystkich członków SPK
oraz sympatyków

NA SPOTKANIE WIELKANOCNE

w niedzielę 30 kwietnia
o godz. 13.00

w Domu Kombatanta
w sali lustrzanej na I piętrze

W programie: poświęcenie pokarmów,
składanie życzeń, uroczyste śniadanie
oraz wspólny śpiew.

Udział w kosztach: 20 euro od osoby
(osoby, które zdecydują się na wspólne
spędzenie tych chwil, proszone są o przy-
stanie odpowiedzi wraz z dołączonym
czekiem na adres Stowarzyszenia - Za-
rząd Koła Paryż - 20, rue Legendre,
75017 Paris).

SPK - Koło Paryż ZAPRASZA

członków organizacji patriotycznych,
poczty sztandarowe oraz wszystkich
niezrzeszonych Rodaków
o wzięcie udziału w uroczystej **Mszy św.**
w intencji ofiar Katynia,
która zostanie odprawiona
1 maja o godz. 18³⁰
w kościele polskim Wniebowzięcia NMP
w Paryżu (263bis, rue St-Honoré).

którą brał udział w kampanii od Normandii do Wilhelmshaven 1945. Studia inżynierskie na Uniwersytecie Londyńskim 1946-50. Inżynier w Australian Aluminium Production Commission w Melbourne (konstrukcja pierwszej w Australii rafinerii aluminium) 1952-54; kierownik biura konstrukcyjnego w Monsanto Chemicals w Melbourne 1954-64; kierownik ośrodka badawczo-rozwojowego Massey-Ferguson (konstruktor pierwszej w świecie samopędnej żniwiarki do trzciny cukrowej) 1964-79; dyrektor techniczny biura konstrukcyjnego JJ&AZ Consultants 1980-95; wykładowca w Swinburne University of Technology 1987-95; doradca Tractor&Agricultural Machinery Association 1970-79. Uzyskał kilka patentów australijskich dotyczących uprawiania trzciny cukrowej. Członek, m.in.: Institution Mechanical Engineers w Wielkiej Brytanii 1952-, Institution of Engineers w Australii (Fellow) 1954-, Australian Institute of Management (Fellow) 1955-. Współautor (z żoną) książek: *White Eagle, Grey Kangaroo. From Poland to Australia: a ten year odyssey* (Melbourne 1998), *Under The Southern Cross. The making of a New Australian* (2000). Odznaczenia: Virtuti Militari (V), Krzyż Walecznych, Medal Wojska (dwukrotnie) 1939-45, Star, Defence Medal, War Medal 1939-45.



Prawo na go dzień

Rafał Ryszka

Zakupy przez Internet

Od kilkunastu lat mieszkam we Francji w małej miejscowości na południu. Ponieważ w moim miejscu zamieszkania nie ma zbyt dużego wyboru artykułów, chciałbym dokonywać zakupów przez Internet. Wiem również, że przez Internet można korzystać z różnego rodzaju usług, np wywoływanie zdjęć bez konieczności wychodzenia z domu. Chciałbym się dowiedzieć, co mogę zrobić w sytuacji, gdy zamówiony i zapłacony artykuł czy usługa, nie jest dostarczony czy wykonany?

W ostatnich latach rozwój handlu przez Internet przeżywa pełen rozkwit. Wykorzystując Internet można dziś prawie wszystko kupić, od najnowsze- go aparatu telefonicznego do podróży poślubnej. Często produkty sprzedawane przez Internet są znacznie tańsze niż te kupowane w tradycyjny sposób. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż sprzedawca internetowy może zmniejszyć koszty produktu nie musząc ponosić tradycyjnych kosztów sprzedaży (wynajem lokalu, sprzedawcy itp.).

W Internecie można również znaleźć propozycje zakupu obiektów, których handel jest zakazany we Francji, takich jak organy ludzkie, zwierzęta będące pod ochroną, rzeczy z przemytu itp. Poza tym import niektórych artykułów jest zakazany i poddany ścisłej kontroli (broń, leki, perfumy itp.) W przypadku nieprzestrzegania określonych reguł osoba kupująca naraża się na sankcje karne i finansowe.

W zależności od siedziby internetowego sprzedawcy konsumenci mogą płacić dodatkowe opłaty od dokonanych zakupów. W przypadku francuskich sklepów internetowych klienci poza ewentualnymi kosztami wysyłki czy VAT, nie powinni płacić innych dodatkowych kosztów.

W sytuacji, gdy korzystamy ze sklepów internetowych znajdujących się na terenie Unii Europejskiej z zasady nie płacimy żadnych opłat celnych. Wyjątkiem są niektóre produkty jak alkohol, tytoń czy perfumy, które podlegają pewnym ograniczeniom w zakresie ich importu. Bez względu na rodzaj zakupu (dobra lub usługi) klienci zobowiązani są do opłacenia VAT-u. W zależności od wysokości obrotów sprzedawcy internetowego z Francją VAT będzie naliczany według zasad państwa, gdzie mieści się siedziba firmy, jeśli obroty te nie przekraczają rocznie 100 000 euro, a jeśli prze-

kraczącą tę kwotę zastosowane będą francuskie zasady w zakresie naliczania VAT (z wyjątkiem alkoholi, tytoniu, soli mineralnych i nowych samochodów).

Wreszcie, gdy zakupów dokonujemy w sklepie internetowym mającym swoją siedzibę na terytorium państwa trzeciego jesteśmy zobowiązani do uiszczenia opłat celnych, których wysokość jest zróżnicowana w zależności od produktu. W każdym przypadku należy opłacić VAT według stawek francuskich.

W związku z ogromną liczbą internetowych stron proponujących sprzedaż różnych artykułów konsumenci zadają sobie często pytanie, które sklepy internetowe są wiarygodne. Dla pewności klientów, internetowi sprzedawcy starają się o potwierdzenie swej wiarygodności. Jednym ze sposobów jest umieszczanie na stronach internetowych certyfikatów, logo czy innych znaków mających potwierdzić wiarygodność sklepu internetowego. Francja posiada system certyfikatów nadawany przez organizm podlegający ministerstwu ekonomii. Obecnie istnieją trzy certyfikaty. Dwa pierwsze skierowane są do konsumentów - *Webcert* i *Webvalue* - trzeci zaś do grup zawodowych - *Elite site label*. Ten rodzaj certyfikatów zapewni użytkownikom Internetu pewne gwarancje, z którymi mogą się zapoznać klikając na certyfikat lub przeglądając stronę organizmu, który nadał dany certyfikat. Certyfikaty takie nadawane są również przez organizmy prywatne czy przez same sklepy internetowe. Oczywiście ich wiarygodność jest wtedy znacznie mniejsza, niż tych nadawanych przez organizm rządowy.

Przy dokonywaniu zakupów przez Internet najczęstszym środkiem płatniczym jest karta bankowa. Przekazanie numeru karty bankowej i daty jej ważności w celu zapłaty za pro-

dukt wybrany przez Internet oznacza wyrażenie zgody na ściągnięcie danej kwoty z konta bankowego. Zdarza się, że osoby trzecie pozyskawszy te informacje wykorzystują je do dokonania nielegalnego zakupu. Należy jednak wiedzieć, że w przypadku takiego oszustwa bank może powołać się na wystawiony przez klienta nakaz płatności jedynie w przypadku, gdy klient podpisał fakturę lub użył do płatności kodu osobistego. W związku z tym, jeśli zaobserwujemy nieuzasadnione wypłaty z naszego konta bankowego należy w terminie 70 dni od daty dokonania operacji zwrócić się w formie pisemnej do banku, aby zakwestionować wypłaty z konta. W przypadku, gdy bank nie może wykazać podpisu klienta powinien zwrócić wypłacone pieniądze w terminie miesiąca od momentu zakwestionowania wypłaty. Należy zawsze zwracać uwagę w przypadku płatności kartą płatniczą, aby nie zostawiać rachunków gdzie figuruje 16 cyfr znajdujących się na karcie. A w przypadku wątpliwości co do wiarygodności sklepu internetowego, zamiast podawać dane karty płatniczej, lepiej zapłacić w formie czeku lub w momencie odbioru zakupu.

Zdarza się, że nieuczciwi sprzedawcy umieszczają na swojej witrynie internetowej niższe ceny, a w momencie dostawy produktu okazuje się, że należy płacić wyższą kwotę. Tymczasem zgodnie z art. L. 121-18 francuskiego Kodeksu konsumenta, sprzedawca jest zobowiązany wskazać jednoznacznie przed dokonaniem zamówienia cenę produktu, wraz ze wszystkimi opłatami dodatkowymi. Jest on również zobowiązany do jasnego określenia czy podana cena zawiera koszty przesyłki. W związku z tym sprzedawca nie może zmienić ceny produktu bez uprzedniej zgody klienta, który go zamówił.

Niekiedy zdarza się również, że klient zamawia i płaci za określony produkt, kwota zostaje ściągnięta z konta bankowego, produkt jednak nie zostaje dostarczony klientowi. Zgodnie z art. L 121-20-3 francuskiego Kodeksu konsumenta zamówienie powinno zostać zrealizowane w okresie 30 dni od daty złożenia zamówienia. Okres ten może za zgodą stron zostać wydłużony, jeśli np zakupiony produkt należy wyprodukować. Jeśli klient nie zgodzi się na przedłużenie terminu zamówienia, a sprzedawca nie jest w stanie dostarczyć produktu w okresie 30 dni jest on zobowiązany do poinformowania o tym klienta i do zwrotu zapłaconej kwoty w okresie 30 dni od daty zapłaty. Jeśli cena zamówionego produktu przekracza 500 euro sprzedawca jest zobowiązany do wskazania daty, kiedy zobowiązuje się do dostarczenia produktu. Jeśli data ta zostaje przekroczona o 7 dni klient ma prawo do anulowania zamówienia w formie listu poleconego z potwierdzeniem odbioru w okresie 60 dni od zapowiedzianej daty dostarczenia produktu (art. L 114-1 francuskiego Kodeksu konsumenta). Jeśli sprzedawca nie przesyła produktu, ani nie zwraca zapłaconej ceny, klient może wysłać list polecony do sprzedawcy, w którym wzywa go do przesłania produktu lub do zwrotu pieniędzy. Następnie może on zwrócić się do organizacji konsumenckiej lub bezpośrednio do sądu w miejscu zamieszkania, który wydaje nakaz zwrotu zapłaconej kwoty lub dostarczenia zamówionego produktu. W przypadku, gdy w momencie dostawy klient stwierdzi uszkodzenie produktu, powinien go odesłać sprzedawcy w okresie 7 dni. Koszty odesłania produktu obciążają klienta. Sprzedawca jest zobowiązany do zwrotu zapłaconej ceny w okresie 30 dni. Po upływie tego okresu do zapłaconej ceny naliczane są ustawowe odsetki i sprzedawca naraża się na sankcje karne. Zakupy przez Internet stają się coraz popularniejsze. Powodem tego jest łatwość dostępu i bogata oferta produktów, często niższa cena niż w tradycyjnych sklepach. Korzystając z tej drogi zakupu należy jednak zawsze pamiętać o sprawdzeniu wiarygodności internetowego sprzedawcy.

Krzyżówka z prośbą do Matki Bożej - proponuje Maria Pawłowska

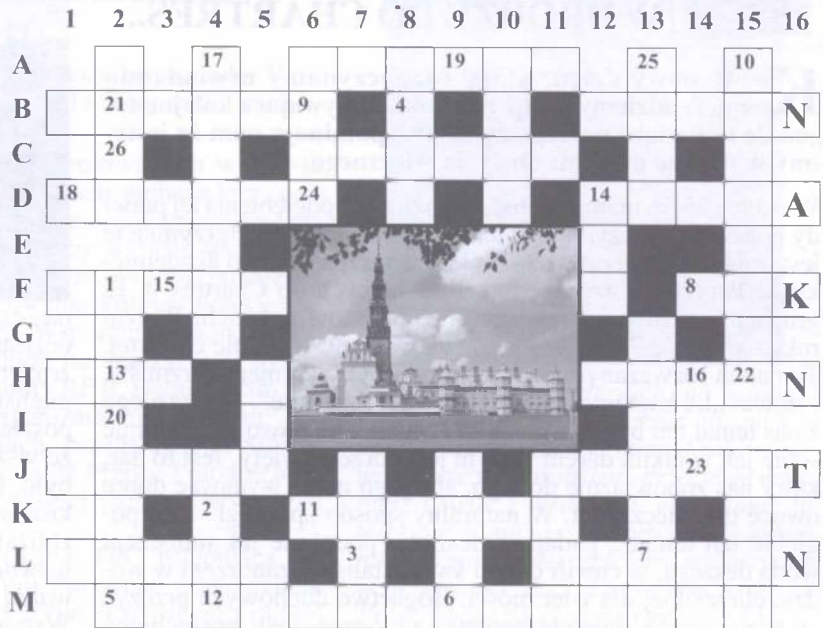
Poziomo:

A-6. Materiał wiązący; **B-1.** Utwór literacki lub naukowy; **B-12.** Kir; **C-6.** Czcze, banalne słowa; **D-1.** Kojarzy pary; **D-12.** Żywica z drzew balsamowych; **F-1.** Powłoka ciała; **F-14.** Skrót polskiej organizacji powołanej w 1919 r. w celu niesienia pomocy; **H-1.** Dawna opowieść, przekazywana z pokolenia na pokolenie; **H-12.** Rzeka w Szwajcarii i we Francji; **J-1.** Rybackie miasteczko na Wybrzeżu Słowińskim; **J-11.** Pocisk miotany ręcznie; **K-6.** Starożytne miasto greckie; **L-1.** Zmiana kierunku ruchu; **L-11.** Epoka młodszego trzeciorzędu; **M-6.** W oczy kole.

Pionowo:

2-A. Rzecz niezwykła; **2-F.** We władaniu księcia; **4-A.** Coś do poczytania; **4-J.** "Pierwszy... w chmurach" - Hłaski; **5-H.** Okres w dziejach; **6-A.** Rodzaj niskiej kanapy; **7-J.** Polemika; **8-A.** ... Lubaszenko, znany aktor; **9-J.** Nad okiem; **10-A.** 100 lat; **11-J.** Następstwo uporządkowanych dźwięków; **12-D.** Do strucli na święta. **13-A.** Państwo w zachodniej Afryce; **13-G.** Wprowadza nowe idee; **15-A.** Borgia - trucicielka; **15-J.** Zakończenie modlitwy.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)



Polacy we Francji

Jak On - wygrać!

Maria C. Paławska

2 kwietnia, niedzielna wieczorna Msza św. i następujące bezpośrednio po niej czuwanie modlitewne w wypełnionym po brzegi kościele polskim w Paryżu. Ludzie zazwyczaj skromnie stojący z tyłu pod naporem napływających wiernych niespodziewanie zostają zepchnięci pod sam ołtarz.

Mała świątynia ledwo może pomieścić tych wszystkich, którzy jeszcze raz chcą zatrzymać czas, wrócić myślą i sercem do wydarzeń sprzed roku. Czuwanie zapowiedziane przez Ks. rektora Stanisława Jeża na antenie radia Notre-Dame przyciąga tu także sporą liczbę Francuzów. Cieszymy się ich obecnością, to podkreślenie naszego braterstwa - tu na francuskiej ziemi czcimy razem pamięć Papieża Polaka. Czujemy wielką, wspaniałą wspólnotę - tworzymy ją niezależnie od narodowości. Po kilku słowach wstępu odmawiamy Różaniec. Część chwalebna. Kolejne tajemnice, naprzemian po polsku i po francusku. Rozważania do nich to fragmenty przemówień Ojca Świętego z kolejnych Jego pielgrzymek do kraju. Jego głos mocny i silny na początku, potem w miarę upływu lat, zmęczony, rwący się może, niewyraźny, ale moc słów taka, że określenie „słabszy” jednak tu nie pasuje... I obrazy na rzutniku. Obrazy z Jego życia. Z tych ważnych momentów, których nie brakowało w czasie Jego pontyfikatu, radosnych - jak spotkania z młodzieżą, i bolesnych - jak zamach, czy kolejne pobytu w szpitalu. Papież uśmiechnięty, skupiony, przejęty, przeniknięty miłością i zmożony cierpieniem. Po prostu Człowiek, we wszystkich kolejach Jego losu. **21.37 - godzina pożegnania.** Przerywamy modlitwę różańcową. Na rzutniku

właśnie na tę chwilę pojawia się to przepiękne zdjęcie Ojca Świętego, z wypuszczonym właśnie z dłoni białym gołębiem z rozpostartymi skrzydłami, wzbijającym się w górę! Znamienne, bo nie mogło to być zaplanowane. Ksiądz Rektor zapala świecę w naszym imieniu, w intencji Ojca Świętego, później odpalony od niej lam-pionik, jedna osoba spośród nas zanieśie przed popiersie Jana Pawła Wielkiego, znajdujące się przed kościołem. Wszyscy odwracamy się w kierunku kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, by odśpiewać Apel Jasnogórski. A po nim ukochaną pieśń Jana Pawła II - „Barcę”. Zwrotki i refren powtarzamy i powtarzamy, bo jakoś trudno przerwać, gdy serce samo śpiewa...

Ks. Rektor, żegnając się z nami w obu językach przytacza nam również małą lekcję wielkiej teologii, wspominając jak w momencie ogłoszenia odejścia Ojca Świętego, zebrani na Placu Św. Piotra w Watykanie Włosi zaczęli klaskać. Na pytanie zdumionego takim zachowaniem małego chłopca, dlaczego tak robią, jego niewiele starsza siostra odpowiedziała po prostu - „Bo Papież wygrał”. „Życzę Wam, byście także wygrali wasze życie!” - piękne te życzenia zapadają głęboko w duszę. Razem ze słowami o człowieczeństwie, o tym byśmy je umieli wszyscy zachować, walczyć o nie jak On. By po naszej śmierci

ktos mógł powiedzieć o każdym z nas najpiękniejszy komplement: „To był Człowiek.”

Odmawiamy modlitwę w intencji jak najszybszej beatyfikacji Jana Pawła Wielkiego.

Jeszcze „Czarna Madonna” i na koniec „Abba Ojczy”. Zdjęcia - te, które cały czas nam towarzyszyły, teraz jeszcze raz, szybciej przesuwały się na rzutniku - kolejne sceny z Jego życia - jakby chciały wyrycić się w naszej pamięci. Wtedy już wszystkie konwenanse znikają. Bierzymy się za ręce. Wszyscy uśmiechają się do siebie. Cały kościół - ten kościół, którym my jesteśmy kołyszemy się. Nie wiemy, kto jest Polakiem, kto Francuzem - wszyscy śpiewają przy akompaniamencie gitar, z solówkami fletu i wreszcie tylko rytm bębna i ten imponujący chór głosów. Remigiusz nie zważając na kontuzję dłoni wystukuje rytm mocno, a wzwanie „Abba Ojczy” wraca i wraca! Brzmienie będzie w naszych uszach jak będziemy dojeżdżać późną nocą do naszych oddalonych od centrum domów.

Burza oklasków i długo trwające śpiewy młodzieży animującej czuwanie...

A znicze przed popiersiem zapłonęły niewiadomo skąd, nagle tyle ich było jak wtedy; płonęły... i płoną w naszych sercach: tęsknotą, miłością, wiarą i nadzieją...





Polacy we Francji

W DRODZE DO CHARTRES...

Każdy nowy dzień, który rozpoczynamy uświadamia nam, że idziemy wciąż naprzód. Upływające kolejne tygodnie i miesiące naszego życia przypominają nam że jesteśmy w drodze do celu: do życia wiecznego.

W dniach 25-26 marca mieliśmy możliwość pogłębienia tej prawdy podczas pielgrzymki studentów do Chartres. Pielgrzymka ta jest organizowana od wielu lat przez duszpasterstwo akademickie w Paryżu. W rzeszy studentów idących do Chartres w 12 grupach jest również miejsce dla studentów polskich. W tym roku, w liczbie 74 osób pielgrzymowaliśmy w grupie czwartej. Tematem rozważanym podczas drogi był sakrament chrztu św. i słowa: „Le baptême: se mouiller pour l'éternité”. Dla każdego z nas temat ten był doskonałą okazją, aby na nowo uświadomić sobie jak wielkim darem Bożym jest chrzest święty. Jest to dar, który nas zobowiązuje do tego, aby jego mocą wydawać dobre owoce dla wieczności. W naturalny sposób „pomógł” nam pogłębić ten temat... padający deszcz - podobnie jak umoczeni wodą deszczu, w chwili chrztu św. zostaliśmy zanurzeni w wodzie chrzcielnej dla wieczności. Bogactwo duchowych przeżyć tej pielgrzymki staje się bardziej widoczne, jeśli posłuchamy wspomnień uczestników „grupy polskiej”: „Ta pielgrzymka była wyjątkowa. Jezus dał mi wiele. Uświadomił, jak dużo otrzymałam już wtedy, gdy rodzice przynieśli mnie do kościoła jako trzymiesięczne dziecko, by oczyścić mnie z grzechu pierworodnego a tym samym włączyć we wspólnotę chrześcijan (...) Droga przez pola, którą wspólnie podążaliśmy, to jakby droga do Ojczyzny Niebieskiej. Nie jest ona łatwa, ale na końcu jest słońce, jak tu, które wyszło zza chmur gdy dotarliśmy już do Chartres”(...) „Chrzest święty jest łaską otrzymaną od Boga, darem, z którego nawet nie zdajemy sobie sprawy, bo jest dla



nas czymś naturalnym. Dopiero rozważając słowa Pisma św. i uczestnicząc w chrzcie dorosłych już ludzi, byliśmy w stanie zrozumieć, czym jest dla nas łaska chrztu udzielonego, kiedy mieliśmy po kilka miesięcy życia za sobą”(...)”Ja zaufałam Bogu, poszłam na pielgrzymkę bez żadnych oczekiwań. Wiedziałam, że wszystko, co się wydarzy będzie za sprawą Ducha św. I tak było. On kierował moimi krokami, moimi słowami (...) Każdy krok w błocie, w deszczu, z wiatrem wiewającym prosto w oczy zbliżał mnie do słońca. Odnalazłam to, czego szukałam: *Tyle sił w twoim życiu, ile cudu wiary; tyle radości w sercu, co owocowania* (ks. R. Mleczo).”

Wspomnienia z pielgrzymki niech zakończą słowa modlitwy jednego z uczestników: „Boże, dziękuję Ci, że mnie przyjmujesz. Na pewno wiem, że mój umysł i serce zostały otwarte na jedną cząstkę wielkiej tajemnicy Boga - chrzest. Od tego dnia chrzest nigdy nie będzie dla mnie tylko sakramentem, tradycją czy słowem. Przez zimny wiatr, mokre ubranie, ciężar plecaka wciskającego buty w błoto pielgrzymkowej ścieżki i otwarte serca współpielgrzymów wielbiące Boga słowami pisma św.: „chrzest otrzymany przez ręce rodziców świadomie przenika do mego serca”.

Opr. Ks. Andrzej Romanowski

163. Pielgrzymka Polaków do Montmorency

W niedzielę 7 maja

dla uczczenia pamięci Polaków zmarłych na Emigracji, odbędzie się w Montmorency, pod auspicjami władz miejskich, 163. Pielgrzymka, organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, przy współudziale Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kolegiaty św. Marcina w Montmorency, Ośrodka Dialogu Księży Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji.

Zapraszamy do wzięcia udziału w tej tradycyjnej uroczystości.

Program:

godz. 11¹⁵ - Msza św. w Kolegiacie St Martin w Montmorency koncelebrowana przez Ks. Bpa J-Y. Riocrex, Ks. H. Szulborskiego - wicerektora PMK, Ks. E. Małachwiejczyka - superiora Pallotynów i Ks. R. Kurowskiego - proboszcza parafii św. Marcina; godz. 13⁰⁰ - złożenie kwiatów na cmentarzu Les Champeaux (rue Galliéni) na grobach osób zasłużonych dla Polski (na cmentarz można udać się pieszo, samochodem lub autokarem); godz. 14³⁰ - spotkanie przyjacielskie i podwieczorek w Domu Księży Pallotynów w Montmorency.

Dojazd do Montmorency:

Autobus: będzie do dyspozycji uczestników (cena A/R-10 euro) - wyjazd o godz. 9.30 sprzed kościoła polskiego, powrót z Domu Pallotynów w Montmorency o godz. 16.30; osoby zainteresowane proszone są o zapisanie się najpóźniej 15 dni przed wyjazdem, zaznaczając ilość miejsc, w biurze parafialnym, tel. 01 55 35 32 25.

Samochoodem: wyjazd z Porte Maillot (kier. Pontoise); wjechać na pas Taverny-Enghien; potem jechać w kier. Montmorency; przejechać Route Nationale 328. Kierować się w stronę Kolegiaty St Martin (Kierunek Szpital).

Pociągami: odjazd co kwadrans z Gare du Nord, w kier. Ermont-Eaubonne - dojechać do stacji Enghien-Les-Bains (czwarty przystanek, ok. 10 min.); na dworcu udać się do autobusu n°15M -Collegiate; wsiąść na przystanku St Valery. Do Domu Pallotynów: przystanek Champeaux.

obsada

KOT W BUTACH nadziei...

premiera 14 maja 2006

o godzinie 12³⁰
w Kaplicy Niepokalanego Poczucia Najświętszej Marii Panny
52 avenue Laplace - Arcueil 150 m od RERu B stacja LAPLACE
Msza Święta o godzinie 11⁰⁰



Polacy we Francji

Pożegnalny wieczór w ambasadzie

Zbigniew Rolski

5 kwietnia w ambasadzie RP w Paryżu odbyło się uroczyste pożegnanie Pani Jadwigi Czartoryskiej, która przez ponad 5 lat piastowała stanowisko dyrektora tutejszego Instytutu Polskiego.

Okres ten zbiegł się z dwoma ważnymi dla kultury polskiej wydarzeniami - wejściem Polski do Unii Europejskiej, jak też, w 2004 r., Sezonem Polskim we Francji czyli prezentacją nad Sekwaną dorobku kulturalnego naszego kraju.

Do ambasady przybyli przedstawiciele rozmaitych instytucji i stowarzyszeń polskich i francuskich. Pani Jadwiga Czartoryska serdecznie witała prawie każdego z przybyłych gości, jednocześnie dziękując za dotychczasową współpracę i wieloletnie kontakty.

Z Polskiej Misji Katolickiej przybył ks. vice-rector H. Szulborski i ks. inf. W. Kiedrowski.

Podczas oficjalnej części spotkania głos zabrał ambasador RP we Francji Jan Tombiński, który dziękował „ambasadorce polskiej kultury” za jej ofiarną, pięcioletnią pracę, powracając zwłaszcza do jej roli - dyrektora Instytutu, podczas organizacji i trwania polskiego sezonu „Nova Polska”. Mówca przypominał, że w 2004 roku polska kultura była obecna we Francji w 800 spektaklach, wystawach, działaniach ar-

tystycznych, prezentowanych w 120-tu miastach. Po słowach ambasadora, pełnych ciepła i uznania, mikrofon przejęła Pani Czartoryska, by wyrazić wszystkim swą wdzięczność za współdziałanie na rzecz propagowania kultury polskiej na terenie Francji. Wspomniała m.in. współpracę z obecnym na uroczystości byłym ministrem kultury RP R. Dąbrowskim, jak też innymi organizatorami „Sezonu”. Po przemówieniach, przedstawiciel Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne wręczył J.Czartoryskiej pamiątkowy medal organizacji.

W wypowiedzi dla „GK” ustępująca dyrektor Instytutu Polskiego powiedziała: *Mój pobyt we Francji trwał od grudnia 2000 r. do chwili obecnej, jednak największe wrażenia i satysfakcje przyniósł mi oczywiście rok 2004, kiedy Instytut Polski wziął udział w prezentacji kultury polskiej na terenie Francji. W tych miesiącach wyjątkowej pracy nawiązałam kontakt z mnóstwem cudownych osób, w rozmaitych instytucjach. Znaleźli się wśród nich ludzie z Ministerstwa Kultury, poznałam wybit-*



foto. Z. Rolski

nym twórców w galeriach, na salonach sztuki. Fakt, że Polska wraz z innymi krajami weszła do Unii wzmocniła zainteresowanie naszym dorobkiem. Przeżyłam wspaniałe chwile z pisarzami, malarzami, intelektualistami i jestem pewna, że te kontakty, przynajmniej częściowo wykorzystam w przyszłości. Za kilka tygodni wrócę do Polski i będę dalej zajmować się tak bliską mi dziedziną jak kontakty polsko-francuskie.

Za zasługi na polu szerzenia współpracy kulturalnej pomiędzy Polską i Francją oraz wysiłek położony w organizację i przeprowadzenie „Sezonu polskiego” francuski Minister Kultury nadał Jadwidze Czartoryskiej order kawalerski Arts et Métiers.

Dzięki ich ofiarności

Spieszcie się kochać ludzi, oni tak szybko odchodzą...
Spieszmy się również mówić „dziękuję”.

Niestety, podczas spotkania w Ambasadzie RP w Paryżu z prof. Zbigniewem Religą, w 25 lat po pamiętnej nocy stanu wojennego 1981r., nie wszyscy mogli usłyszeć podziękowania - słowa wdzięczności wypowiedziane, w imieniu nas wszystkich, przez polskiego Ministra Zdrowia i przez ambasadora Jana Tombińskiego.

Kiedy ogłoszono w Polsce stan wojenny, liczni rodacy znaleźli się poza granicami kraju bez możliwości powrotu do kraju - wśród nich chorzy, samotni, często bez środków do życia... Lekarze zareagowali pierwszy - francuska solidarność nie zawiodła. Dzięki natychmiastowej pomocy Paryża, którego merem był wówczas Jacques Chirac, w 13 dzielnic miasta otwarta została Przychodnia Polska.

Dzisiaj ambasador RP w Paryżu nie kryje wzruszenia, iż może wreszcie zorganizować manifestację nigdy dotąd nie wyrażonej wdzięczności. Kieruje do wszystkich apel o stworzenie przy Bibliotece Polskiej w Paryżu zbioru dokumentów i świadectw związanych z tym okresem solidarności, z Solidarnością i z całym polskim społeczeństwem.

Doktor Piotr Konopka, prezes Stowarzyszenia Lekarzy Pochodzenia Polskiego we Francji (AMOPF) wspomina ze wzruszeniem ten ruch ludzkiej solidarności. Władze miejskie, kościoły polski, stowarzyszenia polskie i francuskie w Paryżu i w całej Francji - ich reakcja była natychmiastowa i skuteczna. Wielkie postaci medycyny francuskiej, jak np. prof. Bernard Debré, ale przede wszystkim lekarze polscy i pochodzenia polskiego we Francji byli gotowi do pomocy. Dziesięciu internistów, dwuna-

stu specjalistów, pielęgniarki i inni ochotnicy, w niecałe trzy tygodnie po ogłoszeniu stanu wojennego, mogli zacząć przyjmować potrzebujących, w budynku oddanym do dyspozycji przez miasto. Szczególne wrażenie robi dziś ręcznie wypisana kartka z nazwiskami lekarzy, którzy przyjmowali Polaków. Przychodnia ale i nadzwyczajna ofiarność radiologów, laboratoriów czy szpitali francuskich, pracujących za darmo pozwoliły pomóc, w ciągu pierwszego roku istnienia przychodni, blisko 3000 emigrantów.

Inne organizacje i miasta Francji włączyły się w ruch. Dr Claudine Kieda wspomina o lekach wysyłanych masowo do Polski przez stowarzyszenie Loire -Vistule, SOS Aide aux Enfants Malades, Enfants de Pologne i tylu ludzi wielkiej i dobrej woli...

Ogromną pomocą wykazała się Association Pont Neuf, założona przez Bernadette Chirac, co pozwoliło na ufundowanie stypendiów dla lekarzy polskich i organizowanie konferencji naukowych.

Profesor Religa, wybitny kardiolog, dziś Minister Zdrowia nie szczędzi słów uznania dla tych, którzy potrafili zareagować tak szybko i tak mądrze na problemy i krzywdy ludzkie. Mówi o wyjątkowości takiej postawy - *Jesteście naznaczeni palcem bożym, żeby to dobro czynić. (...) Polska się zmieniła i zmienia, uczyniono już bardzo wiele w dziedzinie zdrowia, nawet rezultaty kardiologii dziecięcej są takie same w Polsce jak i we Francji.* Trochę zaskakuje stwierdzenie, że Polsce niepotrzebna jest już dzisiaj pomoc w zakresie sprzętu czy przyjmowania na leczenie dzieci, ale jednak Profesorowi zależy na współpracy naukowej, wymianie kadr, spotkaniach specjalistów.

Jan Konieczny
Sekretarz generalny Federacji Polonii Francuskiej



Polacy we Francji

To już rok

Refleksje nad Pontyfikatem Papieża Polaka

Już rok minął od śmierci Jana Pawła II. Z tej okazji Polska Misja Katolicka w Strasburgu, działająca przy parafii Matki Bożej z Lourdes, zorganizowała modlitwne czuwanie.



W programie były: modlitwa w języku polskim, francuskim i niemieckim, słuchanie fragmentów orędzi wygłoszonych przez Ojca Świętego oraz śpiew kanonów i pieśni. Wymowną była długa chwila ciszy - przed godz. 21.37 - kiedy to czuliśmy się, jak rok temu, w jedności naszych myśli i serc.

Wciąż mamy przed oczami postać naszego Ojca Św., który zmagając się z ciężką chorobą pełnił do końca swoją, jakże piękną posługę kapłańską. Dziś często wspominamy dzień, w którym żegnaliśmy Wielkiego Polaka. Towarzyszył nam smutek, zadumanie, nieustające łkania i modlitwa. Obecnie trwa proces beatyfikacji Jana Pawła II.

Karol Wojtyła jako Papież, stał się wieszczem całej ludzkości, a szczególnie swoich rodaków. Swoim słowem obudził zubożonych i wstrząsnął sumieniami. Uśmiechem i otwartym sercem zjednywał ludzi na całym świecie. Dla nas, Polaków, stał się zadośćuczynieniem za doznane krzywdy i okrucieństwa historii. O jego posłannictwie pisał już Juliusz Słowacki w czasach, kiedy trudno było uwierzyć, że Polska zaistnieje jako samodzielne państwo. Jak mówią często Francuzi: dzisiejsza Polska zawdzięcza swój stan Janowi Pawłowi II.

Wpływ Pontyfikatu Ojca Świętego można odczuć na całym świecie. Papież miał ogromną moc zjednywania sobie ludzi. Poprzez Niego Pan Jezus dał nam kolejne wskazówki na życie i przekazał Swoj testament - Miłość.

Jan Paweł II pozostawił po sobie ogromną pustkę. Brakuje nam jego spojrzenia, uśmiechu, mądrości. Karol Wojtyła umacniał nas duchowo, a jego słowa były fundamentem naszego życia. Były, ale czy nadal są? Czy mimo Jego śmierci staramy się wprowadzać w życie przekazane nam wartości? Zapewne jest nam ciężko. Człowiek jest bowiem słaby i upada pod ciężarem swoich grzechów, ponieważ na świecie obok dobra jest zawsze zło. Jednak ostatecznie Chrystus przewyciężył śmierć i szatana, dlatego nie zapominajmy o wartościach wygłaszanych przez Jana Pawła II. Nie lękajmy się być świadkami ucziwości, prawdy i dobra w obecnym świecie, gdzie trwa doba komputerów i laicyzmu.

Dziękujemy Bogu za dwadzieścia siedem lat pontyfikatu Papieża Polaka. Jest to bowiem Dar, który ludzkość, a szczególnie nasz naród, nieść będzie aż po kres historii.

*Opr. na podst. wypowiedzi członków naszej wspólnoty.
Patrik Pietruszka*



Polacy w Beneluksie

Wieczór w hołdzie Wielkiemu Rodakowi

3 kwietnia w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli odbył się poetycko-muzyczny wieczór poświęcony pamięci Papieża Jana Pawła II w pierwszą rocznicę jego śmierci.

W programie zamieszczono fragmenty wspomnień Papieża, Jego pozycji i testamentu. W części muzycznej wystąpiły 2 chóry: św. Grzegorza z Heusden-Zolder oraz Antwerpii, a także ukochani przez Ojca Świętego górale: Kapela "Czarna Góra". Byli też wykonawcy solowi (fortepian, skrzypce, śpiew). Tłem uroczystości były slajdy przedstawiające m.in. pielgrzymki Papieża do



Polski, pamiątkowe zdjęcia z Jego życia i spotkań z wiernymi. Dzięki pomocy Urzę-

du Miasta Częstochowy zorganizowaliśmy wystawę poświęconą pielgrzymkom JPII

do tego regionu Polski. Polski cukiernik przygotował na prośbę Konsulatu Generalnego, zgodnie z recepturą wadowicką, kremówki, na które Karol Wojtyła chodził po maturze.

W uroczystości uczestniczyło ok. 200 osób, które ze wzruszeniem i łzami w oczach obserwowały jej przebieg. Szczególne doznania wzbudziły zapalone znicze wniesione m.in. przez dzieci i młodzież w momencie, gdy z głośników dał się słyszeć dzwon Zygmunta oznajmiający śmierć Papieża.

Wieczór w hołdzie naszemu Wielkiemu Rodakowi był tu, w Brukseli doniosłym i wzruszającym wydarzeniem.

*W oparciu o relację
Elwiry Kucharskiej
Konsula Generalnego RP w Brukseli*



I- 7.05.2006

PONIEDZIAŁEK 01.05.2006

6⁰⁰ Z orłem w koronie 6⁵⁰ Muzyczny Festiwal w Łańcucie 2004 7³⁵ Daleka droga - film dok. 8²⁵ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Razem we wspólnej Europie 9⁰⁵ Tajemnice lasu 9²⁵ My Wy Oni 9⁵⁰ Zdarzyło się - reportaż 10¹⁵ Koniec Jałty - reportaż 10²⁰ Mój pierwszy raz 11¹⁰ Dzień pierwszy - film dok. 12¹⁰ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 13⁴⁰ M jak miłość - serial 14²⁵ Benefis Janusza Majewskiego 15²⁰ Salon kresowy 15³⁵ Jak powstał kapitalizm bez kapitału - film dok. 16³⁰ Reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Daleka droga - film dok. 17⁴⁵ Muzyczny Festiwal w Łańcucie 2004 18³⁰ Z orłem w koronie - cykl dokumentalny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20⁰⁵ Program studyjny 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Plebania - serial 21⁰⁵ Program rozrywkowy 22⁰⁰ Boża podszezwka - film 23⁰⁰ Show 123' - film fab. 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 02.05.2006

6⁵⁵ Z orłem w koronie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ 10 minut tylko dla siebie 8²⁵ Talent za talent 8⁵⁰ Rozrywka 9⁴⁰ Zaproszenie 10⁰⁰ Pan ma w sobie moc - reportaż 10⁴⁰ Rozrywka 11⁴⁵ Muzyka klasyczna 12⁰⁵ Klan - serial 12³⁵ Plebania - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13²⁵ Pogranicze w ogniu - serial 14²⁵ Szalom na Szerokiej 15³⁰ Muzyka klasyczna 16²⁰ Reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Rozrywka 18⁰⁵ Z orłem w koronie 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20¹⁰ Rozrywka 21⁴⁵ Klan - serial 22¹⁰ Plebania - serial 22³⁵ Kochaj mnie - serial 0⁴⁰ Pan ma w sobie moc - reportaż 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 03.05.2006

7⁰⁰ Z orłem w koronie 7⁵⁵ Wiadomości 8¹⁵ 10 minut tylko dla siebie 8²⁵ Z dziecięcej estrady 8⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 9²⁰ Kochaj mnie - serial 9³⁵ Muzyka klasyczna 10²⁰ Benefis - M jak miłość 11¹⁵ Program rozrywkowy 11⁵⁰ Transmisja 13⁰⁵ Wiadomości 13¹⁵ Klan - serial 13⁴⁰ Plebania - serial 14⁰⁵ Program rozrywkowy 15⁴⁰ Spór o Konstytucję 3 Maja - reportaż 16⁰⁵ Muzyka klasyczna 16²⁰ Reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18²⁰ Z orłem w koronie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideo-oteka 21²⁵ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ U pana Boga za piecem 23⁵⁵ Benefis - M jak miłość 0⁵⁰ Spór o Konstytucję 3 Maja 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 04.05.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Publicystyka 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki - dla dzieci 9⁰⁵ Kwadrans na kawę 9²⁵ Spotkajmy się 9⁵⁰ Łączy nas Polska 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10²⁰ Zaczysze gwiazd -

Krzysztof Krawczyk 10⁴⁵ Publicystyka 11¹⁰ Unijnym traktem 11²⁵ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Zapomniany wirtuoz - 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Spór o Konstytucję 3 Maja - reportaż; 14⁵⁰ Program rozrywkowy 15¹⁵ Smak Europy 15³⁰ Obłęgorek Henryka Sienkiewicza - reportaż 16¹⁰ Zygzyki - dla dzieci 16³⁵ Kwadrans na kawę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Redakcja 17⁴⁵ Raj 18¹⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Senat dla Polonii - reportaż 21²⁰ Teatr TV - Na przełęcz 22¹⁰ Wokół wielkiej sceny 22⁴⁵ Obłęgorek Henryka Sienkiewicza 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ Reportaż 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 05.05.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7³⁰ Wiadomości-skrót 7³⁰ Pogoda 7³⁵ Był taki dzień - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie - dla dzieci 9⁰⁵ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial komediowy 9³⁵ Poznań. Historie osobliwe 9⁵⁰ Raj 10¹⁵ Reportaż 10³⁵ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁰ Regionalia - magazyn 11¹⁵ Duże dzieci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Senat dla Polonii - reportaż 13²⁰ Hity satelity 13³⁵ Teatr TV - Na przełęcz 14²⁵ Duch Sienkiewicza - film dok. 14⁵⁵ Forum 15⁴⁰ Domisie - dla dzieci 16⁰⁵ Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 16³⁵ Spotkania z profesorem Zinem 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Co tu jest grane? 17⁴⁵ Czy to jest kościół polski? - reportaż 18¹⁰ Święta wojna - serial 18³⁵ Regionalia - magazyn 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Duże dzieci - talk-show 23¹⁵ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Wieczór Jubileuszowy - Warszawo, ty moja Warszawo 0⁵⁵ To nie jest koniec świata - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 6.05.2006

6⁰⁰ Plebania (5)- serial 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁵ Molly - serial 9⁰⁵ Mówi się 9²⁵ Wiadomości polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3)- serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne

131 Pielgrzymka Polaków do Lourdes organizowana jest w dniach 24-28 maja przez Polską Misję Katolicką we Francji pod przewodnictwem ks. inf. Stanisława Jeża

Koszt udziału:

- Autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 265 euro (lub noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 170 euro; lub noclegi w „Bellevue” w domkach Algeco z utrzymaniem + codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euro); Specjalna oferta dla dzieci od 4 do 11 lat: autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem (1 dziecko bezpłatnie, drugie i następne - 50 % - jeżeli z rodzicami).

Szczegółowe Informacje i zapisy:

- W parafiach polskich, w Polskiej Misji Katolickiej (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32) lub u p. Anny Łuckiej (tel. 06 67 41 24 81). Przy zapisach wpłacamy zaliczkę (30%); wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: **Aumônerie Polonaise Rectorat C.C.P. 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”.**

12¹⁰ Wideo-oteka 12⁴⁰ Salon kresowy 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 13⁵⁵ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland 15⁰⁵ Wielka Gra 16⁰⁰ Z daleka, a z bliska 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18⁰⁰ Pamiętaj o mnie 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda na jutro - komedia 21⁴⁵ Maryla Rodowicz - koncert 22⁴⁰ Tele PRLe - widowisko 23³⁵ Z daleka, a z bliska 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 07.05.2006

6⁰⁰ Maryla Rodowicz i jej gitarzyści - koncert 7¹⁵ Z daleka, a z bliska 8¹⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁰ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Złotopolscy (2)- serial 10⁵⁰ Białoruś, Białoruś... - magazyn 11¹⁵ Rok Mozartowski 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła O.O. Paulinów na Skalce w Krakowie 14⁰⁵ Czterdziestolatek - serial 15⁰⁵ Zaproszenie 15³⁰ Publicystyka 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Mój pierwszy raz 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Oficer - serial 21⁰⁵ Herbatka u Tadzka 21⁵⁰ Program rozrywkowy 22⁴⁵ Linia Specjalna 23³⁵ Regionalia 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Rajmund ANKIERSKI - HARNES	1080 euro
w tym:	
składka w kościele	760 euro
Bractwo Różańcowe	60 euro
Opieka Rodzicielska	50 euro
Tradycja i Przyszłość	130 euro
Mme Maria GREN - VILLERUPT	30 euro
Mr Alojzy REPORT - PUTEAUX	50 euro
Mme Zofia KLAK - PARIS	30 euro
Mme Teresa STOLARSKA - PARIS	50 euro
Mme Teresa TYMA - LIEVIN	5 euro
Mr et Mme DEMBOWSKI - LILLE	100 euro

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N Paris



Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
 ogólne doradztwo prawne
 w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
 rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
 kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
 wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87
 59, Av de Suffren 75007 Paris

FIRMA FRANCUSKA

specjalizująca się w wykonywaniu cienkowarstwowych tynków
 dekoracyjnych wewnątrz budynków
 ze sproszkowanego kamienia

POSZUKUJE PODWYKONAWCÓW
 oraz

ludzi młodych do przyuczenia - z możliwością zatrudnienia.

DZWOŃCIE: 06 14 19 98 58 (w TYGODNIU 16⁰⁰-18⁰⁰)

DOM W DRANCY

- 230 m2 - do wynajęcia. **T. 06 66 14 69 46**

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
 enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
 20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - UBEZPIECZENIE
 Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
 sądowy - tłumacz przysięgły.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
 odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2182)16: 30.04.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
 - TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>
 CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
 dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

BILETY AUTOKAROWE I LOTNICZE
MAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
 Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
 przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl
 e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl
 bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu. w wybranym przez Ciebie terminie
 za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
 wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czkiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 19.04.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

SOLKA
SERVICE**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik
tel. 01 44 69 30 8023, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Romeponiedziałek - piątek: 11⁰⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰Français Langue Étrangère
École Privée NAZARETH Szkoła Języka Francuskiego
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów**DILF, DELF, DALF, TCF** i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19
- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale**Association Nazareth Famille****COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotowujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3**Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:**- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice,
použna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 maja 2006.

t 0143033833, 0662691383, f 0143058315, www.nazarethfamille.fr

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE- Strzyżenie - balayage - trwałe - koloryzacja
- henna - manicure. 06 71 08 84 85; 06 21 77 38 12.**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC6, rue des Immeubles
Industriels75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC23, rue Desaix
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE****SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE**LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA**PARIS - KIEV****Démarches administratives****Załatwianie formalności urzędowych**

tél. 06 12 79 44 37.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**PODRÓŻE DO POLSKI***** IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!*** LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

*** OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.*** WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.**UWAGA!** Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu: 0,5 euro/ słowo;



Listy do Redakcji

Zofia Klimaj-Goczółowa

Sprostowanie informacji podanych w wywiadzie z p. J. Abraham

Zwielkim zdumieniem przeczytałam w ostatnim numerze „Głosu Katolickiego” (nr. 14/2006 - z 9.4), w wywiadzie z Jadwigą Abraham, tłumaczką wierszy ks. J. Twardowskiego na język francuski, przeprowadzonym przez Irenę Filus, informacje sprzeczne z rzeczywistością.

W tekście prezentującym tłumaczkę czytam: „Jadwiga Abraham (...) przetłumaczyła ich /tzn. wierszy ks. Twardowskiego - Z.K./ ponad 60 na język francuski i **jest to jedyny tak obszerny zbiór, jaki istnieje w tym języku**”. Sama tłumaczka natomiast mówi: „Wiedziałam już, że jego wiersze (ks. Twardowskiego - Z.K.) były tłumaczone na język niemiecki, **co do francuskiego usiłowano to robić w Belgii, ale nie zgodził się na ten przekład.**”

Treść przytoczonych zdań jest absolutnie **nieprawdziwa**, więc proszę Redakcję „GK” o zamieszczenie właściwych informacji na ten temat, które podaję poniżej.

W tym samym roku (1999), co tomik 25 wierszy ks. J. Twardowskiego w tłumaczeniu J. Abraham, opublikowana została **pierwsza najobszerniejsza francusko-polska antologia 84 wierszy tego poety**. Jej dane bibliograficzne są następujące: **Jan Twardowski, *La maison pleine de proches - Dom pełen bliskich, traduit par/przekład Rufin Goczół, Łuk, Białystok, 1999, ss.223*** (Nakład - 1200 egzemplarzy). Wydanie tej antologii zostało zrealizowane m.in. dzięki pomocy finansowej o. Leona Brzeziny OMI, ówczesnego rektora Polskiej Misji Katolickiej w krajach Beneluksu. Adiustacja poetycka tłumaczenia została przeprowadzona przez profesora Katolickiego Uniwersytetu w Leuven Christiana Angellet, wybitnego romanistę, znawcę literatury francuskiej, francuskojęzyczną poetkę Klaudię Da Re - dra filologii romańskiej oraz mgra Jacquesa Copienne. Ks. Jan Twardowski nie tylko wyraził zgodę na

publikację tej antologii, znając wcześniej tłumaczenie, ale napisał nawet do niej przedmowę pt. *Tylko kilka słów - Seulement quelques mots*, w której, ze zwykłą sobie skromnością, przedstawia koncepcję swojej poezji. Poeta wziął również osobiście udział w prezentacji książki, w warszawskim Klubie Księgarza, która odbyła się w grudniu 1999 r. Mówił tam o swojej poezji i dziękował tłumaczowi za jej przekład. Znany aktor Krzysztof Kolberger recytował w czasie tej prezentacji wiersze ks. Twardowskiego (zamieszczone w antologii), zarówno w tłumaczeniu francuskim jak i w oryginalnej polskiej wersji. Antologia ta została przygotowana w ramach działalności kierunku polonistycznego w Katolickim Uniwersytecie w Leuven. Sama dokonałam wyboru 84 wierszy do tego tomu (jest to liczba symboliczna, ponieważ w roku wydania książki ks. J. Twardowski ukończył 84 lata) oraz napisałam do niego wstęp.

W związku z fałszywą informacją podaną przez J. Abraham, dotyczącą rzekomej niezgody ks. J. Twardowskiego na wydanie przygotowanej w Belgii antologii, należy wyjaśnić, że poeta wycofał swoją zgodę na jej publikację w wydawnictwie, które nie było w stanie opublikować jej w odpowiednim czasie. Zasugerował on sponsorom oficynę wydawniczą „Łuk”, która mogła zrealizować elegancką, bibliofilską edycję tej książki w przewidzianym terminie. Wydawnictwo „Łuk” publikowało już wcześniej zbiory poezji ks. J. Twardowskiego w pięknej szacie graficznej. Książki Twardowski cieszył się tą antologią, o czym pisze w swej

książce *Ludzie, których spotkałem. Waldemara Smarszcza rozmowy z ks. Janem Twardowskim*, Unikat, Białystok, 2001, ss. 146-147.

Jak więc widać, tomik przekładów poezji ks. Twardowskiego J. Abraham na język francuski nie jest **ani jedyny ani najobszerniejszy**. Warto dodać, że antologia *La maison pleine de proches* zniknęła z półek księgarskich w Polsce w przeciągu kilku miesięcy. Jej dystrybucją w Belgii zajmowała się Polska Misja Katolicka; o. L. Brzezina dochód z tej książki przekazał na Fundację Jana Pawła II.

W kilka tygodni po opublikowaniu tej antologii ukazało się na łamach „Głosu Katolickiego” jej omówienie, w artykule Adeli Kowyni pt. *Poezja nadziei*, poświęconym również głównym motywom poezji ks. J. Twardowskiego.

Moje wyjaśnienie nie ma na celu umniejszenia wysiłku J. Abraham jako tłumaczki wierszy ks. J. Twardowskiego; twórczość tak wybitnego poety, jakim był ks. Twardowski, zasługuje na wiele przekładów. Podawanie jednak przez nią informacji o nieistnieniu zbioru wierszy ks. J. Twardowskiego w języku francuskim, poza jej własnym tłumaczeniem, jest nie do przyjęcia. Sam poeta we wspomnianej książce *Ludzie, których spotkałem...*, opublikowanej już pięć lat temu, mówi o wydaniu antologii *La maison pleine de proches*... Wystarczyło też zajrzeć do Internetu, żeby, np. z (Doc) Bulletin culturel nr. 51 dowiedzieć się, że: „Rufin Goczół est le traducteur de ce qui est le plus grand choix jamais publié de poèmes de Twardowski (il y en a 84,

chiffre symbolique l'âge (de poète)...” Pełne dane bibliograficzne *La maison pleine de proches* znajdują się również, m.in., w bibliografii Al. Iwanowskiej, dołączonej do książki ks. Jana Twardowskiego *Budzić nadzieję. Abecadło dziewięćdziesięciolatka*, Dom Wydawniczy „Bellona”, 2005, na stronie 356 (obok danych bibliograficznych tomiku przekładów J. Abraham).

Sprostowanie nieprawdziwych informacji podanych przez panię J. Abraham i I. Filus jest absolutnie konieczne ze względu na **naukową rzetelność** oraz zwykłą **sprawiedliwość** wobec Poety oraz osób, dzięki którym wydanie antologii *La maison pleine de proches* doszło do skutku, a mianowicie: tłumacza, wydawcy, ojca L. Brzeziny a także ze względu na kierunek polonistyczny Katolickiego Uniwersytetu w Leuven, który przygotował nie tylko antologię poezji ks. Twardowskiego w języku francuskim, ale już od roku 1990 popularyzował jego poezję w Belgii i opublikował także w roku 1995 w wydawnictwie „Altiora” w Averbode, pierwszą antologię jego wierszy w przekładzie na język niemiecki Pietera De Windta pt. *Hoe ver ben je weggegaan?*

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Dziwi fakt, że tłumaczka nie podała w wywiadzie ani tytułu zbioru swych przekładów poezji ks. J. Twardowskiego, ani nazwy wydawnictwa, ani roku wydania. Utrudnia to jego ewentualne nabywanie (choćby w antykwariacie, jeżeli go już nie ma w księgarniach).

Nie było moim zamiarem, ani zamiarem Jadwigi Abraham fałszowanie historii literatury. Po prostu wydanie wierszy „Dépêchons-nous d'aimer” (Editions l'écritoire, 1999) - w tłumaczeniu mojej rozmówczyni zbiegło się z wydaniem, o którym wspomina Zofia Klimaj-Goczółowa. Ja przyjąłam za pewnik opinię J. Abraham. Przed opublikowaniem wywiadu zaglądałam wprawdzie do internetu, ale niestety nie znalazłam informacji o belgijskim wydaniu, o którym mowa. Dlatego wdzięczne jesteśmy Pani Klimaj-Goczółowej za wyjaśnienie pewnych

faktów. Przeprowadzonym wywiadem z J. Abraham chciałam przybliżyć poezję księdza Twardowskiego Polakom, którzy od dawna nie wyśzokają w Polsce i w ślad za tym opublikować artykuł o tej wyjątkowej poezji w prasie francuskiej. Rzeczywiście „francuskie wydanie” wierszy księdza Twardowskiego, o którym pisałam nie jest „jedynym” w związku z tym przepraszam tłumacza wierszy pana Rufina Goczółę i wszystkich zainteresowanych.

Irena Filus

Rawenna (V-VII w.)

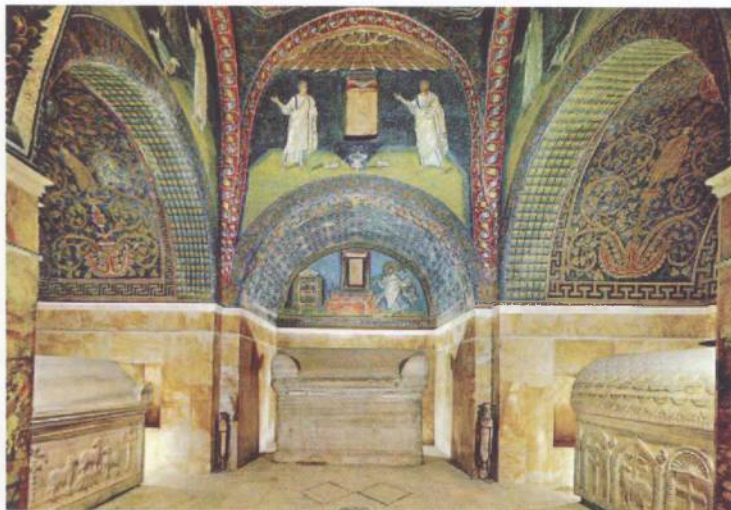
Wojciech Turek

Fragment książki pt. *Dzieła Boże, czyli 50 niezwykłych miejsc, postaci i wydarzeń chrześcijaństwa*, która ukaże się niebawem nakładem gdańskiego wydawnictwa Exter.

Niedługo po zalegalizowaniu chrześcijaństwa, Rzym utracił status stolicy cesarstwa. W 330 roku, cesarz Konstantyn zbudował nad Morzem Marmara Nowy Rzym, zwany Konstantynopolem. Rzym pozostał formalnie stolicą zachodniej części imperium, jednakże już w IV wieku cesarze chętniej przebywali w Mediolanie, a w 402 roku cesarz Honoriusz, w obawie przed najazdami Gotów, podjął decyzję o przeniesieniu swego dworu do Rawenny, miasta otoczonego morzem, rzekami i moczarami.

Pomimo upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego (476), Rawenna nadal pełniła funkcję stołecznego miasta w państwie ostrogockiego króla Teodoryka, a następnie w Egzarchacie Rawenny, czyli zachodnich pozostałościach cesarstwa rzymskiego, znajdujących się we władaniu Cesarza Bizantyjskiego. Dzięki temu, właśnie w Rawennie a nie w Rzymie zachowało się najwięcej zabytków łączących w sobie dwie tradycje: wczesnochrześcijańską i antyczną tradycję zachodnią z coraz silniejszymi wpływami wschodnimi, bizantyjskimi.

Pierwszą większą budowlą chrześcijańską w Rawennie był kościół *Santa Croce* wybudowany na początku V wieku. W niemal niezmiennym kształcie zachowało się przylegające doń i wybudowane w późniejszym okresie Mauzoleum Galli Placydii (fot.) – kaplica św. Nazariusza i Celsa. Ciało Galli Placydii (zm. 450 r.) – żony cesarza Konstancjusza III i regentki zachodniego Cesarstwa, praw-



dopodobnie nigdy w nim nie spoczęło, jednak zachowane wnętrze nie ma sobie równych w sztuce wczesnochrześcijańskiej, olśniewa przepychem kolorów i zdumiewa kosztownością materii. „Grobowiec ten – pisał Gregorovius – tchnie duchem na wskroś chrześcijańskim i w istocie jest kaplicą na planie krzyża łacińskiego. (...) Wieniec go kopuła, której czasza, podobnie jak nisze i łuki, jest wyłożona mozaikami, a przez małe otwory okienne wpada do wnętrza przyćmione, martwe światło.” Mozaiki należą do najstarszych zabytków sztuki chrześcijańskiej. Warto zwrócić uwagę na postać Chrystusa: piękną, młodzieńczą i pozbawioną brody twarz. „Młodzieńcze oblicze Zbawiciela jest najwcześniejszym i najpierwotniejszym wzorem wizerunku Chrystusa, dopiero później bowiem utrwalił się ów starczo posępny, budzący lęk typ oblicza Chrystusa, który zwykło się określać jako bizantyjski”.

Najsłynniejszym kościołem Rawenny jest *San Vitale*, położony w pobliżu mauzoleum Galli Placydii. Jest to najznakomitsze dzieło architektury Zachodu powstałe w VI wieku. Jego budowę rozpoczęto w ostatnim roku panowania króla Teodoryka, a dokończono w 547 roku. Upamiętnia zwycięstwa wojsk bizantyjskich dowodzonych przez Belizariusza nad Gotami. Bazylika jest utrzymana w stylu bizantyjskim i należy do nielicznych zachowanych zabytków z okresu panowania cesarza Justyniana. Kościół ma kształt zwieńczonej kopułą ośmiokątnej bryły, wewnątrz wspartej kolumnami i otoczonej w górze galerią arkadową (fot.). Mozaiki w *San Vitale* pochodzą z dwóch okresów. Na tych późniejszych postać Zbawiciela jest brodata, z długimi, faliście opadającymi, jasnymi włosami. W apsydzie ośmielono się ukazać, obok postaci świętych, wizerunki panującego wówczas Justyniana oraz członków jego świty.



Prawie równocześnie z *San Vitale*, ukończono budowę bazyliki *San Apollinare Nuovo*, rozpoczętą przez tegoż samego Teodoryka, z przeznaczeniem na główną świątynię ariańską. *San Apollinare* (fot.), jak wszystkie bazyliki Rawenny wygląda niepozornie z zewnątrz. Wnętrze składa się z trzech naw. Nawę środkową zdobią piękne mozaiki. O ile mozaiki w *San Vitale* przedstawiają postacie świeckie i historyczne, o tyle w *San Apollinare* ukazano widoki ówczesnych budowli Rawenny.

Za najpiękniejszy spośród wszystkich kościołów Rawenny, Gregorovius uznał leżący na uboczu kościół *San Apollinare in Classe*, wybudowany w miejscu pochówku pierwszego biskupa Rawenny, św. Apolinarego. Kościół zaczęto wznosić jeszcze za czasów ostrogockich w latach 532-536. Konsekwrowano go w 549 roku. „Okazałe wnętrze – pisał w 1863 roku niemiecki podróżnik - tchnie najszlachetniejszą prostotą. Dwadzieścia cztery wsporniki kolumny z greckiego marmuru, nie wyrwane z antycznych świątyń, lecz wykute do tej budowy i ozdobione głowicami kompozytowymi, dzielą nawy, nad którymi (...) wznosi się niczym nie ozdoby dach krokwiowy. (...) Wszystko tchnie tu duchem czasów, a to wrażenie pogłębia widok długiego szeregu ciężkich, sklepionych sarkofagów, stojących u ścian naw bocznych. W żadnym mieście, z wyjątkiem Arles w Prowansji, nie widziałem naraz tylu starych sarkofagów wolno stojących w kościele. (...) Są to prawie wszystkie wielkie sarkofagi z szarobiałego marmuru greckiego, z reguły pozbawione wszelkich płaskorzeźb, oznaczone symbolami chrześcijańskimi i opatrzone prostym napisem. (...) Mogłoby się zdawać, że w tak wysoko sklepionych, grubo ciosanych sarkofagach, spoczywają raczej gocy bohaterowie niż pobożni patriarchowie. Ale wygląda na to, że sztuka rzeźbiarska zanikła w Rawennie już w czasach Galli Placydy (...) Działalność plastyczna skupiła wszystkie swoje siły w mozaice i na tym polu mogła się jeszcze poszczycić pięknymi osiągnięciami”.

Rawenna stanowi zastygły w kamieniu pomnik epoki przejściowej, chrześcijańską „Pompeję epoki gockiej bizantyjskiej”. Swe przetrwanie zawdzięcza szczęśliwej okoliczności, że Longobardowie nie zdołali jej wydrzeć egzarchom bizantyjskim. Dopiero w 727 roku król Longobardów Luitprand wkroczył do miasta, ale były to już inne, lepsze czasy. Europa zaczęła dźwigać się z głębokiego upadku. Wkrótce, w 800 roku miała nastąpić koronacja Karola Wielkiego oraz wskrzeszenie Świętego Cesarstwa.

Rawenna stanowi zastygły w kamieniu pomnik epoki przejściowej, chrześcijańską „Pompeję epoki gockiej bizantyjskiej”. Swe przetrwanie zawdzięcza szczęśliwej okoliczności, że Longobardowie nie zdołali jej wydrzeć egzarchom bizantyjskim. Dopiero w 727 roku król Longobardów Luitprand wkroczył do miasta, ale były to już inne, lepsze czasy. Europa zaczęła dźwigać się z głębokiego upadku. Wkrótce, w 800 roku miała nastąpić koronacja Karola Wielkiego oraz wskrzeszenie Świętego Cesarstwa.

Literatura: +Ferdynand Gregorovius, *Wędrowki po Włoszech*, T.I, Warszawa, PIW, 1990; +Sztuka świata, T.3, Warszawa, Arkady, 1993.



W Galerii GK - na 1 maja... Niech żyje demokracja uliczna !!



foto. A. Głowaczewska

Karty telefoniczne IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

100% KUPUJĄCYM KARTY IRADIUM

Punkty sprzedaży : kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie

Obsługa klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

01 70 70 88 00 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej! **0,014*€/mn**

Wybierz **0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska	Niemcy	Dania
USA +GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada +GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 OBSŁUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY 7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

www.no-limit-telecom.com

0811 600 348*

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.